Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 116 (816) ROK IV — WARSZAWA — SOBOTA 28 KWIETNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Depesze przyjaźni ludności NRD do Prezydenta Bieruta

(f) BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, Prezydent Bierut podczas swej rewizyty w NRD otrzymał od robotników, chłopów, młodzieży i licznych organizacji niemieckich ogromną ilość listów i depesz, których autorzy wyrażają swą głęboką radość z pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w NRD i zapewniają Go o swych gorących uczuciach sympatii dla narodu polskiego oraz o zrozumieniu doniosłości przyjaźni między narodem niemieckim i polskim.

7 tys. górników z Boehlen i 8 tys. z Oelsnitz wyrażą w swej depeszy przekonanie, że rozwijająca się przyjaźń i współpraca między narodem niemieckim i polskim przyczyni się do wykonania planów gospodarczych obu krajów i do ich rozwoju pokojowego.

Załoga fabryki motorów diesłowskich IFA w Kamenz zapewnia Prezydenta Bieruta, że obecna granica niemiecko-polska na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i wyraża radość z powodu przełomu w stosunkach między narodem niemieckim i polskim.

Organizacje chłopskie VDGB-BHG Sachsen-Anhalt w piśmie do Prezydenta Bieruta zapewniają, że w wizycie Jego widzą dowód zaufania narodu polskiego do sił postępowych w Niemczech.

Organizacja Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) w Wermsdorf okr. lipskiego wyraża radość z przyszłego spotkania z młodzieżą polską podczas festiwalu młodzieży demokratycznej w sierpniu br. w Berlinie i zapewnia Prezydenta RP, że będzie nadal walczyć przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o współpracę między narodami, o pogłębienie przyjaźni z narodem polskim.

Gwałcąc wolę narodu niemieckiego rząd Adenauera zakazał przeprowadzenia referendum przeciwko remilitaryzacji

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że „rząd" Adenauera, nie zważając na wolę narodu i na bońską ustawę konstytucyjną, postanowił zakazać w Niemczech zachodnich przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r.

Wiadomość o tym zakazie ogłosił „minister" Lehr 26 bm. w „parlamencie" bońskim przy oklaskach ze strony partii koalicji rządowej i większości socjaldemokratycznych deputowanych. Lehr oświadczył, że „rząd" w Bonn domaga się, by „rządy" prowincjonalne zastosowały jak najostrzejsze środki walki przeciwko referendum. Lehr zagroził, że jeśli którykolwiek „rząd" prowincjonalny nie zdławi ruchu narodowego, to adenauerowska „rada ministrów" wyciągnie z tego konsekwencje i obejmie sama dowództwo nad „policją" w tej prowincji.

Podczas debaty w „parlamencie" bońskim nad sprawą zakazu przeprowadzenia referendum ludowego w Niemczech zachodnich, wydanego przez Adenauera, zabrał głos deputowany komunistyczny Fritz Rische.

Rische stwierdził: „Rząd" w Bonn otwarcie ujawnił, że jest gotów podeptać prawo i konstytucję, gdy chodzi o przeforsowanie polityki McCloy'a. Dzisiaj widzimy, że partie koalicji rządowej w porozumieniu z „kanclerzem" Adenauerem i jego „ministrem" policji Lehrem w pełnej zgodzie z tzw. „opozycją" prawicowych przywódców socjaldemokratycznych pragną zamknąć usta narodowi, chcą nałożyć mu kaganiec.

90 proc. ludności Niemiec zachodnich nie zgadza się na remilitaryzację. Jest faktem, że ta zdecydowana wola narodu niemieckiego pokrzyżowała już niektóre plany amerykańskie.

Panowie w Waszyngtonie — oświadczył Rische — są tym zdenerwowani, ponieważ wiedzą oni, że bez udziału narodu niemieckiego nie zdołają wywołać w Europie żadnej wojny.

Żaden Adenauer i żaden McCloy nie może przeszkodzić w korzystaniu przez członków naszego narodu z przysługujących im praw.

„Rząd" łudzi się, że zdoła powstrzymać drogą przemocy żywiołowy ruch oporu narodowego. Przekonacie się — powiedział w zakończeniu Rische — że dekrety wasze zostaną unieważnione przez wolę narodu.

Ponad 70 tys. metalowców strajkuje w Niemczech zachodnich

(f) BERLIN (PAP). W Wirtembergii - Badenii wybuchł strajk 20 tys. robotników - metalowców. W Mannheimie zastrajkowało 15 tys. metalowców, zatrudnionych w zakładach „Hein rich Lanz A. G.", „Daimler - Benz A. G.", „Bobb und Reuter" i „Voiegele A. G.". W Karlsruhe w fabrykach metalowych porzuciło pracę 35 tys. robotników. W Stuttgarcie strajkuje załoga odlewni „Streicher A. G." oraz robotnicy szeregu pomniejszych zakładów metalowych.

Strajkujący metalowcy domagają się podwyżki płac, zapowiadając, że nie powrócą do pracy, dopóki żądania ich nie zostaną uwzględnione.

Robotnicy w San Sebastian ogłosili strajk w obronie uwięzionych towarzyszy

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik „l'Humanite" donosi, że robotnicy zakładów hutniczych i górnicy kopalń rudy w Hiszpanii północnej po kilkudniowym strajku powrócili do pracy. Jednakże, wobec tego, że władze frankistowskie odmówiły wypuszczenia na wolność kilkuset robotników, aresztowanych podczas strajku, — robotnicy w San Sebastian ogłosili strajk ponownie. W wielu miastach przemysłowych północnej Hiszpanii odbyły się wielkie manifestacje na znak protestu przeciwko aresztowaniom, dokonanym podczas strajku przez władze frankistowskie.

„L'Humanite" podkreśla, że bohaterska walka narodu hiszpańskiego przeciwko faszystowskiej dyktaturze Franco znalazła głęboki oddźwięk wśród narodu francuskiego i całkowite moralne poparcie.

W wielu miastach Francji południowej robotnicy manifestują swą solidarność z narodem hiszpańskim. W mieście Tarbes podczas takiej manifestacji na gmachu konsulatu frankistowskiego ludność zatknęła sztandar Republiki Hiszpańskiej.

Zaciekłe walki na całym froncie w Korei

Prasa angielska donosi o cofaniu się agresorów pod naporem armii ludowej

(f) PEKIN. (PAP). W ogłoszonym 26 kwietnia w Phenjanie komunikacie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich prowadzą w dalszym ciągu zaciekłe walki, zadając amerykańsko - brytyjskim wojskom interwencyjnym znaczne straty.

Na froncie środkowym oddziały armii ludowej wzięły w dniu 25 kwietnia znaczną ilość jeńców i zdobyły sprzęt wojenny. Stracono dwa samoloty nieprzyjacielskie.

LONDYN (PAP) Korespondent agencji Reutera i korespondenci dzienników brytyjskich donoszą z frontu koreańskiego, że w dniu 26 kwietnia oddziały gen. van Fleeta wycofały się w dalszym ciągu na południe pod naporem wojsk ludowych.

Komunikat kwatery gen. Ridgway'a donosi o „planowym odwrocie na z góry upatrzone pozycje" na całej linii frontu 26 kwietnia wieczorem oddziały amerykańskie i brytyjskie próbowały utworzyć nową linię obronną w rejonie Seulu.

Korespondent agencji Reutera donosi, że pod naporem wojsk ludowych załamała się również obrona wojsk amerykańskich na wschodnim odcinku frontu w okolicy Hwaczon.

W okolicy Kapyong rozbita została dywizja wojsk południowo-koreańskich.

Hasła Komitetu Centralnego WKP(b) na 1 Maja 1951 roku

MOSKWA (PAP). Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) ogłosił następujące hasła na 1 Maja 1951 r.:

1. Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów!

2. Braterskie pozdrowienia wszystkim narodom walczącym o pokój, o demokrację, o socjalizm!

3. Braterskie pozdrowienia masom pracującym krajów demokracji ludowej, kroczącym pewnie drogą ekonomicznego i kulturalnego rozwoju swych krajów, drogą budowy socjalizmu!

4. Niech żyje wielki naród chiński, który wywalczył wolność i niezawisłość swego kraju i buduje pomyślnie nowe życie! Niech żyje i wzmacnia się nienaruszalna przyjaźń i współpraca narodów radzieckiego i chińskiego!

5. Braterskie pozdrowienia miłującemu wolność narodowi koreańskiemu, walczącemu bohatersko o wolność i niezawisłość swej ojczyzny przeciwko interwencji zbrojnej obcych najeźdźców!

6. Pozdrowienia demokratycznym siłom Niemiec walczącym o żywotne interesy narodu niemieckiego, o zjednoczone, niezawisłe, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy!

7. Pozdrowienia okrytym chwałą patriotom jugosłowiańskim, prowadzącym walkę wyzwoleńczą przeciwko reżimowi faszystowskiemu w Jugosławii, o niezależność swej ojczyzny od imperialistów!

8. Braterskie pozdrowienia narodom krajów kolonialnych i zależnych walczącym o swą wolność i niezawisłość narodową!

9. Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o pokój na całym świecie!

10. Ludzie pracy wszystkich krajów! Pokój będzie zachowany i utrwalony jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca! Rozszerzajcie i wzmacniajcie potężny front obrońców pokoju!

11. Obrońcy pokoju na całym świecie! Demaskujcie i udaremniajcie zbrodnicze plany agresji wojennej — plany amerykańskich, angielskich, francuskich i innych milionerów i miliarderów! Nie pozwalajcie, by podżegacze wojenni omotali masy ludowe siecią kłamstw, by oszukali je i wciągnęli do nowej wojny światowej!

12. Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — polityka pokoju i bezpieczeństwa, równouprawnienia i przyjaźni narodów!

13. Chwała Armii Radzieckiej i Radzieckiej Flocie Wojennej, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

14. Niech żyje radziecka straż graniczna czujnie strzegąca świętych rubieży naszej ojczyzny!

15. Robotnicy, chłopi, inteligencjo Związku Radzieckiego! Rozwijajcie szerzej współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie państwowego planu gospodarczego na rok 1951! Wzmacniajcie nowymi chwalebnymi osiągnięciami pracy pokojowej potęgę naszej socjalistycznej ojczyzny!

16. Masy pracujące Związku Radzieckiego! Realizując z powodzeniem wielkie budowle na Wołdze i Dnieprze, na Donie i Amu-Darii wniesiemy nowy wkład w dzieło budownictwa komunizmu!

17. Masy pracujące Związku Radzieckiego! Stosujcie śmielej w produkcji zdobycze nauki i przodujących doświadczeń! Gruntownie opanowujcie technikę! Walczcie o pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń w przemyśle, transporcie, budownictwie i gospodarce rolnej!

18. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy! Podnoście nieustannie wydajność pracy! Walczcie o jak najbardziej skrupulatną oszczędność surowców, materiałów, paliwa, energii elektrycznej! Obniżajcie koszty własne, polepszajcie jakość produkcji!

19. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu węglowego! Walczcie o jak napełniejsze wykorzystanie nowej techniki i o całkowitą mechanizację wszystkich procesów wydobywania węgla! Organizujcie pracę w chodnikach według harmonogramu cyklicznego! Budujcie szybciej nowe kopalnie! Damy więcej węgla gospodarce narodowej kraju!

20. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu naftowego! Przyśpieszajcie szybkość wiercenia szybów, eksploatujcie szybciej nowe pola naftowe! Przyśpieszajcie tempo budowy nowych rafinerii ropy! Więcej produktów naftowych wysokiej jakości dla gospodarki socjalistycznej!

21. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy hutnictwa żelaza i hutnictwa metali kolorowych! Walczcie o dalsze zwiększenie produkcji metali! Wykorzystajcie w pełni moc agregatów i mechanizmów! Damy krajowi więcej surówki, stali, walcówki, metali kolorowych!

22. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy elektrowni! Szybciej uruchamiajcie nowe obiekty energetyczne! Stosujcie szerzej nową technikę! Zapewnimy sprawne zaopatrzenie gospodarki narodowej w energię elektryczną!

23. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przedsiębiorstw budowy maszyn! Wyposażajcie gospodarkę narodową kraju w przodującą technikę! Walczcie o oszczędność metali! Więcej maszyn dla przemysłu, budownictwa, transportu, rolnictwa!

24. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu samochodowego i traktorowego! Podnoście kulturę produkcji, podnoście jakość samochodów i traktorów!

25. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu chemicznego! Walczcie o stosowanie nowej techniki i przodującej technologii! Zwiększajcie produkcję nawozów sztucznych! Rozszerzajcie asortyment i ulepszajcie jakość produktów chemicznych!

26. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu budowy okrętów! Doskonalcie technikę budowy okrętów! Szybciej budujcie nowe okręty! Utworzymy potężną flotę mocarstwa radzieckiego!

27. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy — budowniczowie! Opanowujcie technikę budownictwa szybkościowego! Budujcie szybciej nowe przedsiębiorstwa, mieszkania, instytucje kulturalne i zakłady użyteczności publicznej! Obniżajcie koszty, ulepszajcie jakość budownictwa!

28. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu materiałów budowlanych! Wykorzystujcie w pełni wydajność urządzeń produkcyjnych! Opanowujcie produkcję nowych, gatunków materiałów budowlanych! Więcej cementu, cegieł, szkła, dachówki, licówki i innych materiałów dla budowli naszej ojczyzny!

29. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu leśnego, drzewnego i papierniczego! Ulepszajcie wykorzystanie mechanizmów, obniżajcie koszty własne produkcji! Podnoście wydajność pracy przy wyrębie lasów i spławie drzewa! Damy krajowi więcej materiałów drzewnych, mebli i papieru!

30. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu lekkiego! Stosujcie szerzej przodujące metody pracy! Walczcie o oszczędność surowców, o wysoką jakość i bogaty asortyment towarów masowego spożycia! Więcej tkanin, obuwia, odzieży, wyrobów trykotarskich i innych towarów dla ludności!

31. Pracownicy przemysłu spożywczego i przemysłu przetworów mięsnych i mlecznych! Zwiększajcie produkcję artykułów spożywczych, polepszajcie ich jakość! Walczcie o oszczędność surowców i materiałów! Więcej cukru, tłuszczów, produktów mięsnych, mlecznych i innych dla ludności!

32. Pracownicy przemysłu rybnego! Zwiększajcie połowy ryb, podnoście jakość i rozszerzajcie asortyment produkcji! Walczcie o lepsze wykorzystanie floty rybackiej i sprzętu rybackiego! Damy krajowi więcej wysokogatunkowych przetworów rybnych!

33. Pracownicy przemysłu miejscowego i spółdzielczości rękodzielniczej! Wytwarzajcie więcej towarów powszechnego użytku z miejscowych surowców! Obniżajcie koszty własne wyrobów, podnoście ich jakość! Lepiej zaspokajajcie potrzeby życiowe mas pracujących!

34. Geolodzy radzieccy—badacze wnętrza ziemi! Odkrywajcie szybciej niewyczerpane bogactwa naszej ojczyzny!

35. Pracownicy transportu kolejowego! Zwiększajcie załadunek, przyśpieszajcie obrót wagonów, obniżajcie koszty własne przewozów, usprawniajcie remont! Walczcie o dokładne wykonanie rozkładu ruchu pociągów! Podnoście tempo i jakość budownictwa kolejowego! Usprawniajcie obsługę pasażerów!

36. Pracownicy floty morskiej i rzecznej! Organizujcie sprawną pracę portów i przystani! Przyśpieszajcie obrót statków, obniżajcie koszty własne przewozów! Walczcie o przedterminowe wykonanie planu na rok 1951!

37. Pracownicy rolnictwa! W roku 1951 osiągniemy znaczny wzrost urodzajności i globalnych plonów upraw zbożowych i technicznych, osiągniemy wzrost pogłowia bydła i podniesienie produktywności hodowli bydła stanowiącego własność społeczną! Zapewnimy obfitość żywności dla ludności i surowców dla przemysłu!

38. Kołchoźnicy i kołchoźnice! Robotnicy i robotnice ośrodków maszynowo-traktorowych i sowchozów, specjaliści gospodarki rolnej! Wykonamy wzorowo siewy wiosenne i inne prace rolne! Uzyskamy wysokie zbiory z całej powierzchni zasiewów kołchozów i sowchozów!

39. Kołchoźnicy i kołchoźnice! Robotnicy i robotnice ośrodków maszynowo-traktorowych i sowchozów, specjaliści gospodarki rolnej! Stosujcie szeroko w produkcji osiągnięcia agronomii oraz przodujące doświadczenia kołchozów, sowchozów i ośrodków maszynowo-traktorowych! Pomnażajcie szeregi przodowników socjalistycznego rolnictwa i hodowli bydła!

40. Kołchoźnicy i kołchoźnice! Wykorzystujcie w pełni wyższość wielkiej gospodarki kolektywnej! Pomnażajcie mienie społeczne kołchozów, wzmacniajcie dyscyplinę pracy! Święcie przestrzegajcie statutu artelu rolnego — podstawowego prawa życia kołchozowego!

41. Pracownicy gospodarki rolnej, traktorzyści, kombajnerzy, mechanicy ośrodków maszynowo-traktorowych i sowchozów! Walczcie o pełne wykorzystanie techniki! Zwiększajcie wydajność pracy traktorów i kombajnów! Podnoście jakość robót polnych, walczcie o uzyskanie wysokich zbiorów!

42. Kołchoźnicy i kołchoźnice, robotnicy i robotnice sowchozów, zootechnicy i weterynarze ze wszech miar rozwijajcie hodowlę bydła stanowiącego własność społeczną, zwiększajcie pogłowie bydła, podnoście jego produktywność! Stworzymy trwałą bazę paszową dla hodowli bydła!

43. Pracownicy gospodarki rolnej i leśnej! Ze wszech miar rozwijajcie prace w dziedzinie zakładania leśnych pasów ochronnych! Opanowujcie szybciej właściwe systemy płodozmianów, wprowadzajcie nowy system nawadniania, zakładajcie stawy i zbiorniki wodne! Zapewnimy wysokie i trwałe urodzaje!

44. Kołchoźnicy i kołchoźnice, robotnicy i robotnice kołchozów, sowchozów i ośrodków maszynowo-traktorowych zajmujących się uprawą bawełny! Walczcie o wysokie zbiory bawełny! Dostarczajcie więcej bawełny dla przemysłu!

45. Pracownicy radzieckiego handlu, spółdzielczości, wyżywienia zbiorowego! Rozwijajcie ze wszech miar wysoką kulturę handlu radzieckiego w mieście i na wsi! Usprawniajcie obsługę konsumenta radzieckiego!

46. Pracownicy instytucji państwowych! Usprawniajcie pracę aparatu radzieckiego, wzmacniajcie dyscyplinę państwową! Dbajcie o potrzeby mas pracujących!

47. Pracownicy instytucji naukowych i szkół wyższych! Walczcie o dalszy rozkwit przodującej nauki radzieckiej! Rozwijajcie odważniej twórczą krytykę i samokrytykę w pracy naukowej! Wzbogacajcie naukę i technikę nowymi badaniami, odkryciami i wynalazkami! Podnoście poziom przygotowania specjalistów dla gospodarki narodowej!

48. Pracownicy literatury, sztuki, kinematografii! Podnoście poziom waszej twórczości! Twórzcie nowe dzieła artystyczne o wysokim poziomie ideowym, godne wielkiego narodu radzieckiego!

49. Nauczyciele, pracownicy oświaty ludowej! Wpajajcie w uczniów znajomość podstaw nauki, wychowujcie naszą młodzież w duchu patriotyzmu radzieckiego, przygotowujcie aktywnych budowniczych komunizmu!

50. Pracownicy ochrony zdrowia! Walczcie o dalsze podniesienie jakości opieki lekarskiej nad ludnością! Doskonalcie swą wiedzę na podstawie przodującej nauki! Stosujcie osiągnięcia medycyny radzieckiej w praktyce lecznictwa!

51. Radzieckie związki zawodowe! Rozwijajcie szerzej współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie państwowego planu gospodarczego na rok 1951! Okazujcie nieustanną troskę o dalsze podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia robotników i urzędników! Niech żyją radzieckie związki zawodowe — szkoła komunizmu!

52. Kobiety radzieckie! Walczcie o dalszy rozkwit gospodarki i kultury naszej socjalistycznej ojczyzny! Niech żyją kobiety radzieckie — aktywne budowniczki komunizmu!

53. Niech żyje leninowsko-stalinowski Komsomoł — czołowy oddział młodych budowniczych komunizmu, niezawodny pomocnik i rezerwa partii bolszewickiej!

54. Chłopcy i dziewczęta! Opanowujcie naukę, technikę i kulturę! Bądźcie nieugięci i odważni, gotowi do przezwyciężenia wszelkich trudności! Pomnażajcie swą pracą sukcesy narodu radzieckiego w dziele budownictwa komunizmu!

55. Pionierzy i uczniowie! Zdobywajcie wiedzę, przygotowujcie się do tego, by stać się niezłomnymi bojownikami o sprawę Lenina — Stalina!

56. Komuniści i komsomolcy! Bądźcie w pierwszych szeregach bojowników o dalszy wzrost potęgi państwa radzieckiego, o budowę komunizmu w naszym kraju!

57. Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdza przyjaźni i chwały narodów naszego kraju i niezłomna ostoja pokoju na całym świecie!

58. Niech żyje wielka partia komunistów, partia Lenina — Stalina, zahartowana w bojach awangarda narodu radzieckiego, promotor i organizator naszych zwycięstw!

59. Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)

Włókniarze i metalowcy meldują o pomyślnej realizacji zobowiązań 1-majowych

Ponad 117 tys. osób walczy o pełne wykonanie czynu majowego w stolicy

(f) Z każdym dniem napływa coraz więcej meldunków o zwycięskiej realizacji zobowiązań 1-majowych. Przynoszą one ponadplanową produkcję wartości wielu milionów złotych i przyśpieszają rozwój gospodarczy Polski Ludowej walczącej w pierwszych szeregach światowego frontu obrońców pokoju.

Włókniarze zdwajają wysiłki, aby w czynie 1-majowym nie tylko wykonać ale i przekroczyć swe zobowiązania. W 23 zakładach przemysłu wełnianego, bawełnianego i lniarskiego w Bielsku - Białej, zobowiązania 1-majowe wartości prawie 1 miliona 200 tys. zł realizuje ponad 17 tys. robotników.

Pierwszym zakładem, który doniósł o pełnej realizacji zobowiązań jest Kombinat Przemysłu Wełnianego im. Leona Laska. Zobowiązanie 1-majowe wartości prawie 317 tys. zł zrealizowano w 100 proc. już w dniu 21 kwietnia br.

Załoga Jeleniogórskiej Fabryki Włókien Sztucznych przez podniesienie wydajności pracy, i wysoką jakość produkcji uzyskała w czynie 1-majowym 115 tys. zł oszczędności. Wielowarsztatowcy tych zakładów przeszli z obsługi 8 krosien na 12 krosien, podnosząc jakość produkowanych tkanin o 5 proc.

Czyn 1-majowy robotników zielonogórskich zakładów pracy wszystkich branż, przedstawia wartość 5,5 miliona zł. Na czoło wysuwają się włókniarze fabryki „Polska Wełna", którzy wykonali już 162 zobowiązania indywidualne i 70 zespołowych. Wartość tych zobowiązań przekracza kwotę 523 tys. zł.

Ludzie pracy Warszawy realizują zobowiązania

Wydział Ekonomiczny Warszawskiej Rady Związków Zawodowych dokonał zestawienia zobowiązań 1-majowych podjętych do dnia 24 kwietnia przez warszawski świat pracy. Jak wynika z tego zestawienia czyn majowy podjęło w Warszawie 117.856 osób. Część zobowiązań została już wykonana, pozostałe do 24 bm. były wykonane w 80 proc.

Liczba zobowiązań zespołowych, podjętych w Warszawie na cześć 1 Maja wynosi 3.690— a liczba zobowiązań indywidualnych — 4.167. Wśród pracowników, którzy podjęli zobowiązania jest 21.480 kobiet i 4.760 młodzieży.

Do czynu 1-majowego stanęli pracownicy 33 związków zawodowych z 333 zakładów pracy.

Ogólna wartość dotychczas podjętych zobowiązań wynosi prawie 51 miln. zł.

Wiele załóg wykonało już swe zobowiązania w 100 proc. i podjęło zobowiązania dodatkowe.

Przytoczone liczby nie odzwierciedlają jeszcze zobowiązań, które napłynęły do WRZZ po 24 bm. oraz zobowiązań młodzieży szkolnej i mieszkańców komitetów blokowych. *(i)*

1500 zakładów przemysłowych i 235 PGR-ów

W woj. poznańskim w czynie 1-majowym bierze udział ponad 1500 zakładów przemysłowych i 235 PGR-ów. Na czoło załóg fabrycznych wysuwają się robotnicy zakładów metalowych im. J. Stalina w Poznaniu, którzy podjęli zobowiązania wartości przekraczającej 2.100.000 zł. Do dnia 22 kwietnia wykonano zespołowo 85 proc. wszystkich zobowiązań. Pomyślnie realizują również swe zobowiązania indywidualne poszczególni pracownicy. Na wyróżnienie zasługują towarzysze: Druba, Konieczny i Wojtkowiak, którzy podwyższyli swe normy ze 160 do 170 proc. oraz tokarz Szczepan Jankowiak, który dzięki zastosowaniu metody szybkościowego skrawania podwyższył swą normę o 30 proc.

3-krotny wzrost obrotów handlowych między Polską a CSR

Podpisanie 5-letniej umowy handlowej w Warszawie

(d) W tych dniach bawiła w Warszawie Czechosłowacka Delegacja Rządowa z ministrem Handlu Zagranicznego dr A. Gregorem na czele. W wyniku rokowań przeprowadzonych w duchu serdecznej przyjaźni i pełnego, wzajemnego zrozumienia — podpisano w dniu 26 kwietnia 5-letnią umowę między Polską, a Republiką Czechosłowacką o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach na okres od 1951 r. do 1955 r.

Umowa przewiduje dostawy z CSR do Polski: obrabiarek, maszyn i urządzeń dla naszego przemysłu hutniczego, chemicznego, węglowego, energetyki i innych oraz — co należy podkreślić — po raz pierwszy w dziejach stosunków gospodarczych między obu krajami — poważne dostawy urządzeń przemysłowych i transportowych z Polski do CSR.

Niezależnie od dostaw inwestycyjnych, umowa przewiduje dostawy z CSR do Polski szeregu poważnych artykułów, jak: samochody, traktory, wyroby walcowane, kaolin, chemikalia i farmaceutyki, ogumienie, obuwie itd. Eksport Polski do CSR obejmuje głównie: węgiel, cynk, produkty przemysłu chemicznego, artykuły rolno-spożywcze i inne.

Wysokość obrotów, objętych nowozawartą 5-letnią umową polsko - czechosłowacką, jest trzykrotnie większa od wysokości dostaw przewidzianych w poprzedniej 5-letniej umowie inwestycyjnej z 1947 r.

W wyniku podpisanej umowy wzrośnie poważnie wymiana towarowa między Polską i CSR, a mianowicie średni obrót roczny przewidzianych kontyngentów nowej umowy na lata 1951—1955 przewyższy rzeczywiste, średnie obroty z lat 1948—1950 o przeszło 50 proc.

Umowę podpisali: minister Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej inż. T. Gede i minister Handlu Zagranicznego CSR dr A. Gregor.

Niech żyje i krzepnie wieczna przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego — rękojmia naszej niepodległości!

Fakty i wnioski

Bonn boi się wyroku

Marionetkowy „rząd“ w Bonn posłusznie, na rozkaz Waszyngtonu zakazał przeprowadzenia ludowego referendum w sprawie remilitaryzacji Trizonii, zapowiadając stosowanie terroru i represji wobec tych wszystkich, którzy występują przeciw remilitaryzacji, za zawarciem — jeszcze w tym roku traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami.

Równocześnie — nacjonaliści zachodnio - niemieccy wzmogli kampanię rewizjonistyczną, chcąc obietnicami „wojny na wschód od Wisły“ zachęcić bezrobotnych i bezdomnych do wstępowania w szeregi Wehrmachtu. Przodują tu szowiniści z Bawarii, w której rządzie zasiada wielu zbrodniarzy wojennych. Ten właśnie „rząd“ uchwalił skandaliczną ustawę, nakazującą urzędowe nazywanie polskich Ziem Zachodnich „niemieckimi terenami wschodnimi pod zarządem Polski“.

Nie przypadkowo zbiegły się te fakty podsycania kampanii rewizjonistycznej i represji wobec ruchu pokoju. Marionetki z Bonn i ich amerykańskich mocodawców ogarnął strach przed potężnym rozwojem akcji pokojowej w Trizonii. Wielkie manifestacje antyremilitaryzacyjne w Norymberdze, Monachium, we Frankfurcie nad Menem, tysiące komitetów do walki z remilitaryzacją obejmujących robotników komunistów i socjaldemokratów oraz coraz szersze koła drobnomieszczaństwa świadczą o wzrastającym oporze ludności Trizonii przeciw amerykańskim planom.

Punktem szczytowym tej wielkiej akcji miało być referendum ludowe. I tu wkroczyli z faszystowską ustawą wrogowie narodu niemieckiego — i ci spod znaku Adenauera i ci spod znaku Schumachera i ci z Waszyngtonu. Nie mieli bowiem wątpliwości, że głos ludu w referendum zwróci się przeciw nim, wydając na nich wyrok jako na zdrajców narodu niemieckiego i wrogów pokoju. Zapomnieli jednak, że żadnym faszystowskim dekretem, żadnymi represjami nie można dziś złamać walki przeciw remilitaryzacji, o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Jest to bowiem walka o najżywotniejsze, największe wagi interesy narodu niemieckiego. A zarazem — jest to walka o pokój i bezpieczeństwo w Europie.

ZA

Czechosłowacka delegacja rządowa opuściła Warszawę

(f) W dniu 26 bm. w godzinach wieczornych Czechosłowacka delegacja rządowa na czele z ministrem Handlu Zagranicznego Republiki Czechosłowackiej dr A. Gregorem i wiceministrem R. Dworzakiem opuściła Warszawę.

Plenum KC KP Francji

(d) PARYŻ (PAP). W Montreuil w pobliżu Paryża rozpoczęły się obrady plenum KC Komunistycznej Partii Francji, na którym sekretarz KC Auguste Lecoeur wygłosił referat pt. „Walka w obronie pokoju“.

Utworzenie Komitetu Olimpijskiego ZSRR

(a) MOSKWA (PAP). Przy Wszechzwiązkowym Komitecie do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu został utworzony Komitet Olimpijski ZSRR, który będzie reprezentował radzieckie organizacje sportowe w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim.

Radziecki Komitet Olimpijski będzie także rozpatrywał wszystkie zagadnienia związane z udziałem sportowców ZSRR w Igrzyskach Olimpijskich.

Na czele Komitetu stanął wiceprzewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Adrianow. W skład Komitetu powołano m. in. czołowych sportowców radzieckich, zasłużonych mistrzów sportu: Isakową, Bołotową, Wanina, Ozolina i in.

Już w lecie rozpocznie się budowa fundamentów Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej

(f) MOSKWA (PAP). — W wyniku prac licznych ekspedycji geologicznych zostało już dokładnie ustalone miejsce, na którym wzniesiony zostanie gmach przyszłej Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej. Gmach ten położony będzie w miejscu, gdzie Wołga rozwidla się na dwie odnogi — Wołgę właściwą i rzekę Achtubę o długości przeszło 500 km. Już latem rozpoczną się prace nad wykopem pod fundamenty gmachu przyszłej elektrowni.

Botwinnik-Bronsztajn 9:9

25 bm. dokończono w Moskwie 18 partię turnieju szachowego o mistrzostwo świata między arcymistrzami Botwinnikiem i Bronsztajnem.

Po 57 ruchach partię uznano za nierozstrzygniętą. Stan spotkania — 9:9 pkt.

Zacieśnienie przyjaźni niemiecko-polskiej ciosem dla podżegaczy wojennych

Głosy prasy zagranicznej o wizycie Prezydenta Bieruta w NRD

Prasa wielu krajów zamieszcza obszerne informacje i artykuły poświęcone wizycie Prezydenta Bieruta w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Dzienniki demokratyczne podkreślają olbrzymie znaczenie tej wizyty i przyjaznych stosunków niemiecko - polskich dla rozwoju obu narodów i sprawy utrzymania pokoju.

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza obszerne depesze o pobycie Prezydenta Bieruta w NRD, podkreślając, iż ludność wszędzie z entuzjazmem witała Prezydenta Polski.

„Prawda“ podała opis uroczystego powitania Prezydenta Bieruta w Berlinie, a następnie zamieściła wiadomość o przyjęciu, wydanym na cześć Prezydenta RP Bieruta przez Prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

„Izwiestia“ zamieściły informacje z Berlina o pobycie Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Dziennik opisuje uroczystość złożenia przez Prezydenta RP wieńca u stóp pomnika ku czci żołnierzy radzieckich w Berlinie.

(f) BERLIN (PAP). Dzienniki NRD przynoszą obszerne informacje o pożegnalnej manifestacji w stolicy Niemiec i na stacji granicznej we Frankfurcie nad Odrą, oraz podają treść pisma Prezydenta Bieruta do Prezydenta Piecka.

„Taegliche Rundschau“ w artykule pt.: „Trzydniowy bilans“ pisze m. in.: „Bolesław Bierut, Prezydent Polski Ludowej, mógł się przekonać podczas swej wizyty, że wyzwolone spod jarzma faszystowskiego Niemcy widzą w szczerej przyjaźni ze swym wschodnim sąsiadem podstawę swej egzystencji, swego bezpieczeństwa i swej przyszłości.

„Neues Deutschland“ w artykule pt.: „Twórcza przyjaźń“ stwierdza, że „przyjaźń niemiecko-polska posiada niezwyciężoną siłę, która w sojuszu z wielkim, miłującym pokój Związkiem Radzieckim pokona wojnę i zapewni obu narodom niezależność i dobrobyt.“

PARYŻ (PAP). Z okazji wizyty Prezydenta Bieruta w NRD dziennik „Humanite“ zamieścił fotografię Prezydenta Bieruta w czasie rozmowy z Prezydentem Pieckiem oraz podał wyjątki z przemówień Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka.

RZYM (PAP). Dziennik „Unita“ w korespondencji z Berlina podkreśla serdeczny charakter przyjęcia, jakie demokratyczny Berlin zgotował Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi.

Wspólnymi siłami pokrzyżujemy zbrodnicze plany imperialistów

Pismo francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy do Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych

Ze wszystkich krajów napływają wiadomości o wzmożonej walce przeciw agresywnym planom imperialistów amerykańskich, przeciw polityce wyścigu zbrojeń, przynoszącej masom pracującym państw kapitalistycznych głód i nędzę.

(f) PARYŻ (PAP). — Zarząd francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) wystosował do zarządu Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych pismo treści następującej:

„Zarząd Powszechnej Konfederacji Pracy przesyła w związku z międzynarodowym dniem Święta Robotniczego — 1 Maja robotnicom i robotnikom Niemieckiej Republiki Demokratycznej swe braterskie pozdrowienia.

Robotnicy francuscy w dniu tym ramię przy ramieniu ze swymi niemieckimi towarzyszami manifestować będą przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o przeprowadzenie plebiscytu ludowego przeciwko zbrojeniu Niemiec, o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Drodzy Towarzysze! Wspólnymi siłami zmusimy imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich agentów do odwrotu.

Wzrok francuskiej klasy robotniczej bardziej niż kiedykolwiek zwraca się obecnie ku wielkiemu Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, gdzie stopa życiowa mas pracujących, również jak i w NRD, nieprzerwanie wzrasta zwiastując dobrobyt i szczęście dla całej postępowej ludzkości.

W chwili obecnej, gdy imperialiści pragną rozciągnąć swe panowanie nad całym światem, gdy chcą pchnąć go do trzeciej wojny, siły postępowe całego świata dzięki zdecydowanej akcji obozu pokoju i demokracji potrafią pokrzyżować zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i uratować pokój.

Niech żyją pracujący Niemiec!

Niech żyje przyjaźń i jedność akcji narodu francuskiego i niemieckiego!

Niech żyje jedność międzynarodowa klasy robotniczej!

Strajki protestacyjne we Włoszech przeciwko wizycie Eisenhowera

(f) RZYM (PAP). W dniu 24 bm. przybył do Udine gen. Eisenhower celem dokonania inspekcji stacjonowanych w tym rejonie wojsk włoskich.

Komitet Obrońców Pokoju miasta Gorycji opublikował odezwę, w której stwierdza, że celem przyjazdu Eisenhowera jest podporządkowanie wojsk włoskich jego dowództwu. Prowadzi to do tego, że okręg Gorycji wraz z Triestem przekształca się w obóz obcych wojsk. Komitet Obrońców Pokoju wzywa obywateli Włoch, by domagali się zawarcia Paktu Pokoju między 5 mocarstwami i by zaprotestowali przeciwko przybyciu generała amerykańskiego i jego planom wojennym.

W wielu zakładach pracy zorganizowane zostały krótkotrwałe strajki na znak protestu przeciwko wizycie gen. Eisenhowera.

Zjazd obrońców pokoju z Ameryki Łacińskiej

MEKSYK (PAP). W Meksyku odbył się zjazd obrońców pokoju krajów Ameryki Łacińskiej. W obradach uczestniczyli czołowi działacze pokojowi tych krajów; m. in.: Lombardo Toledano (Meksyk), Marinello (Kuba), Aragon (Gwatemala) i Carria (Panama). Uczestnicy zjazdu przemawiali następnie na wielkim wiecu w obronie pokoju. Wiecowi przewodniczył laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami“ — Heriberto Jara.

Zebrani potępili uchwały waszyngtońskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów Ameryki Łacińskiej i USA.

Wiec angielskiej „Rady Walki o Pokój z Chinami“

(f) LONDYN (PAP). W dniu 24 bm. w Kingsway - Hall w centrum Londynu odbył się wiec, zorganizowany przez „Radę Walki o Pokój z Chinami“. Na wiecu tym przemawiał członek Partii Pracy Elwin Johns.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której domagają się dopuszczenia Chin Ludowych do Organizacji Narodów Zjednoczonych, uznania praw Chin Ludowych do wyspy Tajwan, wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei, zawarcia traktatu pokojowego z Japonią i zaproszenia Chin Ludowych do rokowań przygotowawczych nad traktatem.

LONDYN (PAP). W Londynie odbył się wiec, zwołany przez Towarzystwo Przyjaźni Angielsko-Chińskiej, na którym przemawiał były radca angielskiego MSZ John Pratt. Mówca poddał ostrej krytyce politykę rządu labourzystowskiego, posłusznego rozkazom Waszyngtonu.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich czynią wszystko aby uniemożliwić rozpatrzenie sprawy redukcji zbrojeń przez konferencję czterech ministrów spraw zagranicznych

Delegat radziecki wykazuje absurdalność „argumentów“ trzech zastępców na konferencji w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). Na środowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, odbytym pod przewodnictwem Parodi'ego, jako pierwszy zabrał głos Gromyko, który odpowiedział na uwagi przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, poczynione na poprzednim posiedzeniu.

Przypominając na wstępie, że delegacja radziecka niejednokrotnie już wykazywała całkowitą absurdalność i bezpodstawność argumentów, które przedstawiciele trzech mocarstw przytaczają, broniąc swego sformułowania w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz krytykując radzieckie sformułowanie tego punktu, Gromyko oświadczył:

Oszustwa dyplomacji burżuazyjnej

Parodi, zdając sobie widocznie sprawę ze słabości stanowiska trzech mocarstw w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, postanowił wypróbować nową metodę, aby zdyskredytować w ogóle ideę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Zacytował on ni mniej ni więcej jak wyjątek z wydanej w Związku Radzieckim „Historii dyplomacji“.

Zdanie przytoczone przez Parodi'ego rzeczywiście znajduje się w tej książce. Brzmi ono: „Idea rozbrojenia od wieków była jedną z najbardziej ulubionych form dyplomatycznego maskowania istotnych motywów i planów tych rządów, które takie nagłe „umiłowanie pokoju“ ogarnęło“. Jednakże Parodi powinien był uwzględnić okoliczność, że zacytowane przez zdanie znajduje się w rozdziale pt. „O chwytach dyplomacji burżuazyjnej“. Istnieje dyplomacja i dyplomacja. Istnieje dyplomacja państwa radzieckiego i istnieje dyplomacja burżuazyjna. Państwo radzieckie nie ma czego ukrywać, albowiem propozycje w sprawie pokoju, w sprawie utrwalenia pokoju odpowiadają żywotnym interesom narodu radzieckiego jak i wszystkich miłujących pokój narodów.

ZSRR domaga się podjęcia konkretnych kroków w sprawie redukcji zbrojeń

Tak więc — powiedział Gromyko — w „Historii dyplomacji“ mowa jest o czymś innym niż wspominał tu Parodi. Parodi widocznie nie czytał tego dzieła poza wspomnianą cytatą a jeśli czytał, to nie zrozumiał jak należy. Jeśli zaś czytał i zrozumiał, to tym gorzej dla niego, gdyż wypacza fakty.

Parodi winien jednak wiedzieć — ciągnął dalej Gromyko — iż właśnie Związek Radziecki występuje przeciwko fałszywym deklaracjom i fałszywym rezolucjom o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Fakty dowodzą, iż rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji uczyniły wszystko co w ich mocy, aby uniemożliwić podjęcie kroków w zakresie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej, przewidzianych w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego z 14 grudnia 1946 r. Obecnie przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich również czynią wszystko, aby uniemożliwić rozpatrzenie zagadnienia redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

Radzieckie propozycje pokojowego rozwiązania sprawy Korei

Nawiązując do śmiesznych prób podejmowanych na poprzednim posiedzeniu przez Parodi'ego, który usiłował usprawiedliwić uprawianą przez mocarstwa zachodnie politykę wyścigu zbrojeń kłamliwym twierdzeniem, jakoby rząd radziecki „nie podjął żadnych kroków, aby przyczynić się do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej“ — Gromyko oświadczył:

Parodi nie zapoznał się widocznie przed swym przemówieniem z pewnymi ważnymi dokumentami, dotyczącymi tej sprawy. Dobrze wiadomo, że ambasador angielski w ZSRR Kelly odbył w roku 1950 w ministerstwie spraw zagranicznych ZSRR rozmowę w sprawie Korei, w toku której stanęła sprawa pokojowego uregulowania sytuacji w Korei. 20 lipca 1950 r. ogłoszono komunikat ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR o tej rozmowie. Kelly'emu oświadczono, że najlepszym sposobem uregulowania sytuacji w Korei byłoby rozpatrzenie tego zagadnienia w Radzie Bezpieczeństwa z udziałem — rzecz jasna — przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej. Przedstawiciel angielski oświadczył, że byłoby to „wybieganiem naprzód“. Tak więc, rząd brytyjski nie bez wiedzy, jak mamy podstawę sądzić, rządu USA a być może i rządu Francji odrzucił propozycję w sprawie pokojowego uregulowania sytuacji w Korei, złożoną wówczas przez rząd ZSRR.

Parodi nie może nie znać również faktu, że później szef rządu radzieckiego Generalissimus Stalin oraz premier Indii Nehru wymienili depesze, w których postawiona została sprawa pokojowego uregulowania sytuacji w Korei. Pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej udaremnili jednak ci, którzy podjęli interwencję w Korei. Rządy USA i Anglii, które popierają interwencję amerykańską w Korei odrzuciły również szereg innych propozycji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Jeśli przedstawicieli trzech mocarstw niepokoi sytuacja w Korei, to niechaj skorzystają z jedynego środka usunięcia przyczyn tego niepokoju, a mianowicie — niechaj pójdą z Korei do domu.

Bazy USA dla agresji przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej

Nawiązując do sprzeciwu delegacji trzech mocarstw wobec propozycji delegacji radzieckiej umieszczenia na porządku dziennym sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w różnych krajach, Gromyko przytoczył m. in. niedawne oświadczenie Churchilla w Izbie Gmin, który jawnie wypowiedział się za oddaniem Amerykanom baz dla ofensywnej wojny atomowej nie tylko w Anglii, lecz również w Gibraltarze, na Malcie i Cyprze.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie tylko nie odżegnali się od tego agresywnego, ludobójczego oświadczenia Churchilla, nawołującego do wojny atomowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, lecz przeciwnie, zaczęli jawnie bronić Churchilla.

Nie dziw również, że Davies jawnie wystąpił w obronie Churchilla, gdyż rząd brytyjski prowadzi w stosunku do Związku Radzieckiego politykę, którą Churchill głosi z trybuny Izby Gmin. Rząd brytyjski realizuje te same plany, o których mówił Jessup — więcej amerykańskich baz wojennych, więcej bomb atomowych, więcej bombowców, więcej broni. Czym jednak różni się oświadczenie Churchilla od oświadczeń [illegible] polityków USA na temat „wojny prewencyjnej“ przeciwko Związkowi Radzieckiemu? Czym różni się oświadczenie Churchilla od [illegible] skich przyjaciół? Niczym. Język Churchilla — to język Hitlera. Być może oświadczenie moje będzie dla pewnych ludzi nieprzyjemne, m. in. dla pana Daviesa, jednakże my nie możemy pomijać milczeniem tego rodzaju oświadczeń Churchilla i jego obrońców.

Davies i Parodi usiłowali przeszkodzić Gromyce w zakończeniu przemówienia. Parodi oświadczył cynicznie, że jako przewodniczący chciałby, aby na posiedzeniu nie wygłaszano „obraźliwych słów pod adresem Churchilla, przed którym chylimy czoła“ i nawet oświadczył, że być może nie należy kontynuować posiedzenia, jeśli przedstawiciel ZSRR będzie przemawiał dalej w tym duchu.

Gromyko w związku z tym oświadczył, że jeśli trzeba będzie, delegacja radziecka będzie mówiła rzeczy jeszcze mniej przyjemne dla niektórych ludzi w tym również dla Daviesa, albowiem delegacja radziecka nie kieruje się tym czy jej oświadczenia podobają się czy nie podobają temu lub innemu rządowi, lecz tym, czy leży to w interesie pokoju. Fakt, że przedstawiciele trzech mocarstw denerwują się — powiedział Gromyko — dowodzi tylko, iż sami zdają sobie sprawę z niesłuszności i słabości zajmowanego przez nich stanowiska.

Jessup, Davies i Parodi nie odpowiedzieli na argumenty zawarte w przemówieniu Gromyki.

Następne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw wyznaczono na 26 kwietnia br.

Radziecki Komitet Obrońców Pokoju protestuje przeciw faszystowskiemu dekretowi Queuille'a

(d) MOSKWA (PAP). — Radziecki Komitet Obrony Pokoju zaprotestował przeciwko decyzji rządu francuskiego zakazującej działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji.

Radziecki Komitet Obrońców Pokoju domaga się uchylenia decyzji w sprawie zakazu działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji.

Z polecenia Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju oświadczenie podpisali: Tichonow, Fadiejew, Erenburg, Grekow, Korniejczuk, Gierasimow, Simonow, Surkow, Popowa i Kotow.

Robotnicy Warszawy witają uroczyście zbliżające się święto 1 Maja

(f) Uroczystymi akademiami 1-majowymi czczą ludzie pracy zbliżający się dzień swego wielkiego święta. W stolicy akademie zorganizowali m. in. robotnicy Elektrowni Warszawskiej, pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego oraz pracownicy PPK „Ruch“.

W wielkiej sali Domu Kultury na Wybrzeżu Kościuszkowskim, gdzie odbywała się uroczysta akademia robotników i pracowników Zakładu Sieci Elektrycznej — Warszawa, na czołowym miejscu widniało hasło: „Niech żyje awangarda klasy robotniczej — przodująca siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza“. Zgromadzeni robotnicy wysłuchali referatu o tradycjach walki proletariatu związanych z dniem 1 Maja i o doniosłych zadaniach, jakie stoją obecnie przed całym narodem w walce o pokój i realizację planu 6-letniego.

Gorąco oklaskiwano meldunki o realizacji zobowiązań podjętych na cześć 1 Maja. Brygada remontowa Sucheckiego wykonała przedterminowo tzw. stację do robót budowlanych. Przedterminowo zrealizowała również swe zobowiązanie brygada transportowa Koneckiego i wiele innych.

„Czyn majowy“ — oświadczył na akademii monter Jan Poczta, przewodniczący Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju — to zwiększenie naszego udziału w wielkiej bitwie o pokój, to wyraz zdecydowanej woli zrealizowania uchwał Światowej Rady Pokoju. Lepszą pracą dokumentujemy solidarność z Manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju“.

*

Ponad 3 tys. pracowników Miejskiego Handlu Detalicznego zgromadziło się w auli Politechniki Warszawskiej, by uczcić zbliżający się dzień święta 1 Maja. Na akademii obecny był minister Handlu Wewnętrznego tow. Dietrich.

Wszechchińska Federacja Pracy przesyła pozdrowienia polskim związkowcom

(f) Wszechchińska Federacja Pracy, z okazji święta 1 Maja, w liście skierowanym do CRZZ na ręce przewodniczącego — tow. Wiktora Kłosiewicza, przesłała gorące pozdrowienia dla wszystkich związkowców polskich.

W liście swym chińscy związkowcy wyrażają podziw dla osiągnięć polskich mas pracujących w rozbudowie gospodarki narodowej i w obronie pokoju.

W dalszym ciągu listu chińscy związkowcy piszą o walce chińskiej klasy robotniczej i całego narodu chińskiego przeciwko agresji amerykańskiej.

Chińscy związkowcy wyrażają wiarę, że wszyscy pokój miłujący ludzie na całym świecie, z narodem radzieckim na czele, prowadząc zdecydowaną walkę o pokój, potrafią zniweczyć agresywne plany imperializmu.

W walce z analfabetyzmem należy dbać o poziom nauczania

(f) W związku ze zbliżającymi się „dniami oświaty, książki i prasy“ Pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem tow. Stefan Matuszewski i jego zastępcy: dr Pasierbiński i pos. Kubicki poinformowali dziennikarzy na konferencji prasowej w dniu 26 bm. o stanie akcji początkowego nauczania dorosłych.

W okresie od 1949 r. do 1 kwietnia b. roku zorganizowano 57.945 zespołów i kursów początkowego nauczania, obejmujących 1.008.579 słuchaczy, w tym nauczaniem indywidualnym — 84.897 osób. Świadectwa ukończenia kursów otrzymało już 512.706 osób, spośród których znaczna liczba uczęszcza na zespoły dobrego czytania, a także krótkoterminowe kursy przysposobienia zawodowego i kursy rolnicze.

Wielu absolwentów kursów początkowego nauczania jest już uczniami klas wstępnych, uruchamianych przy szkołach podstawowych dla pracujących. W roku przyszłym klasy te obejmą ok. 50 tys. osób.

Na dzień 1 maja br. analfabetyzm zostanie zlikwidowany w 7-miu województwach — katowickim, opolskim, poznańskim, zielonogórskim, szczecińskim, gdańskim i rzeszowskim. W tym samym terminie zakończą także akcję niektóre powiaty i miasta woj. białostockiego, bydgoskiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, łódzkiego, olsztyńskiego, warszawskiego oraz dzielnica Mokotów w Warszawie.

Niektórzy aktywiści społeczni nie zrozumieli należycie znaczenia akcji początkowego nauczania dorosłych, przejawiając tendencje do mechanicznego przyspieszania terminu zakończenia kursów bez względu na poziom [illegible] (Bor)

Wspaniała odbudowa bohaterskiego Stalingradu

(f) MOSKWA (PAP). — Wiadomości napływające ze Stalingradu podają, że przemysł tego miasta zniszczony doszczętnie w czasie wojny został już odbudowany i daje obecnie o 31,5 proc. więcej produkcji niż w okresie przedwojennym.

W mieście oddano do użytku ponad 1.000.000 m kw. powierzchni mieszkalnej. Powstały zupełnie nowe dzielnice, nowe piękne, komfortowe domy. W okresie powojennym zbudowano w Stalingradzie 87 nowych szkół, 128 dziecińców i żłobków, 13 wyższych szkół, 7 teatrów, 32 kluby i dziesiątki innych instytucji kulturalnych. W parkach i skwerach oraz wzdłuż ulic zasadzono miliony drzew.

Stalingrad widziany z lotu ptaka — to jedna wielka budowla ciągnąca się na 70 km wzdłuż prawego brzegu Wołgi.

Remont samochodów systemem potokowym

(f) W tych dniach Zakłady Sprzętu Transportowego Nr 2 przystąpiły do wprowadzania nowego systemu pracy remontu samochodów, a mianowicie taśmowego montażu silników oraz lakierowania systemem potokowym. Za dwa miesiące potokowy system remontów zastosowany zostanie do podwozi.

Całkowite przejście na system potokowy pozwoli na zaoszczędzenie ok. 100 roboczogodzin przy remoncie jednego auta oraz na zmniejszenie jeszcze w br. o 15 proc. ilości zatrudnionych przy tym remoncie robotników. [illegible]

Powrót M/S — „Mikołaj Rej“ z Chin Ludowych

(f) W dniu 25 bm. wrócił z kolejnego rejsu do Chin Ludowych polski motorowiec M-S „Mikołaj Rej“. [illegible] cie pomóc robotnikom przy rozładunku i załadunku po- [illegible] ze 3 dni postoju.

Marynarze z M-S „Mikołaj Rej“, niezależnie od sukcesów w skróceniu czasu podróży, osiągnęli również dobry wynik [illegible] w porównaniu do normy zużycie oliwy i smarów.

Przeciwko szykanom władz amerykańskich wobec M/S „Batory“

(f) Członkowie koła ZMP przy Polskiej Żegludze Morskiej w Szczecinie, na specjalnym zebraniu powzięli rezolucję, protestującą przeciwko szykanom rządu USA wobec M-S „Batory“.

Międzyzakładowe współzawodnictwo pracy metalowców

W bm. kilkadziesiąt dużych fabryk przemysłu metalowego rozpoczęło międzyzakładowe współzawodnictwo pracy, którego głównymi celami jest zwiększenie wydajności pracy i obniżka kosztów własnych produkcji. Współzawodnictwo to, oparte na konkretnych zobowiązaniach wytwórczych załóg trwać będzie do końca br. Co kwartał załogi, które osiągną najlepsze wyniki produkcyjne otrzymają wysokie nagrody.

Robotnicy Zakładów im. Stalina w Poznaniu współzawodniczą z załogą „Pa-fa-wagu“.

Równocześnie międzyzakładowe współzawodnictwo rozpoczęły załogi dwóch wielkich fabryk przemysłu metalowego, „Konstalu“ i „Zastalu“.

Nowe normy w przemyśle tłuszczowym

(f) Załogi Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w całym kraju wprowadzają nowe normy pracy, ustalone drogą ścisłej technicznej analizy możliwości produkcyjnych wszystkich robotników.

M. in. w ostatnim czasie rewizji norm dokonali robotnicy Zakładów Przemysłu Tłuszczowego im. Gen. Walerego Wróblewskiego (dawniej „Amada“ w Gdyni). Robotnicy powołali specjalną komisję, która opracowała dla wszystkich wydziałów sprawiedliwe mierniki. Już obecnie, zaledwie w kilkanaście dni po wprowadzeniu nowych norm wielu robotników osiąga większą niż dotychczas wydajność pracy.

Apel międzynarodowego zrzeszenia pocztowców z okazji 1 Maja

(f) Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Poczt, Telegrafów, Telefonów i Radia (Dep. ŚFZZ), opublikowało, z okazji święta 1 Maja, apel do zatrudnionych na poczcie, w telegrafach, telefonach i w radio. Apel wzywa do zjednoczenia szeregów w walce przeciwko przygotowaniom wojennym imperialistów.

Prof. Szpinalski członkiem jury Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. Smetany

PRAGA (PAP). — Do jury Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. B. Smetany, który odbędzie się w Pradze w ramach Festiwalu Muzycznego „Wiosna Praska“, zaproszony został znakomity pianista polski prof. St. Szpinalski.

W kilku zdaniach

ORĘDZIE 1-MAJOWE PREZYDENTA DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI VIETNAMU

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja informacyjna Vietnamu, prezydent Demokratycznej Republiki Vietnamu Ho Chi Minh ogłosił orędzie do narodu vietnamskiego w związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja.

Prezydent Ho Chi Minh oświadcza w swym orędziu, że począwszy od 1 maja br. cały naród vietnamski wstępuje w nowy etap współzawodnictwa. Celem tego współzawodnictwa jest mobilizacja wszystkich sił dla zwycięskiej walki o wyzwolenie Vietnamu.

SEKRETARZ MINISTERSTWA APROWIZACJI INDII PRZYBYŁ DO PEKINU

PEKIN (PAP). — Agencja Sinhua donosi, że do Pekinu przybył K. R. Damle, sekretarz ministerstwa aprowizacji rządu Indii, — w sprawie urzędowej.

PRZYBYCIE DALSZYCH CZŁONKÓW DELEGACJI TYBETAŃSKIEJ DO PEKINU

PEKIN (PAP). — Agencja Sinhua donosi, że do Pekinu przybyło dalszych sześciu członków delegacji tybetańskiej, która ma prowadzić rokowania w sprawie pokojowego wyzwolenia Tybetu.

MINISTERSTWO PRACY USA FAŁSZUJE WSKAŹNIKI CEN

WASZYNGTON (PAP). Przedstawiciel związku zawodowego robotników przemysłu elektrotechnicznego i radiowego Mattels złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym stwierdził, że ministerstwo pracy USA świadomie fałszuje wskaźniki cen.

Mattels przytoczył szereg faktów, świadczących o tym, że koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych wzrosły od 1939 roku przynajmniej o 162 proc. Tymczasem ministerstwo pracy ogłosiło niedawno dane, z których wynika, że koszty utrzymania wzrosły w tym okresie rzekomo zaledwie o 83 proc.

Z ŻYCIA PARTII

Bezduszny stosunek do ludzi

— Widzicie towarzysze, strzałka idzie ciągle w górę — mówi tow. Wachlewska, robotnica taśmowa, wskazując na tablicę wydajności dziennej. — Wyrabiamy coraz więcej, przecież ludzie czekają na obuwie.

Strzałka rzeczywiście skacze w górę ponad zobowiązania pierwszomajowe i cała brygada oddziału konfekcyjnego nr 2 Warszawskich Zakładów Przemysłu Gumowego jest z tego dumna.

Inna brygada — brygada tow. Heleny Wildanger zobowiązała się w czynie majowym dać dziennie po trzy pary butów ponad plan. Zobowiązania swoje brygada znacznie przekracza.

Obecnie obie brygady podejmują dodatkowe pierwszomajowe zobowiązania produkcyjne.

Tow. Maria Bielecka uległa wypadkowi przy pracy. But z kopytem spadł jej na nogę. Noga nabrzmiała. Proponowano tow. Bieleckiej by pojechała do domu. Nie chciała odejść od warsztatu przed końcem zmiany.

— Jeśli odejdę, cała taśma się opóźni — mówiła. Brakowało do końca zmiany około dwóch godzin. Odeszła, gdy skończyła swoją robotę.

— To jest najofiarniejsza pracownica, swoim przykładem pociąga innych — mówi sekretarz komitetu zakładowego, tow. Gałęzowski.

Bielecka, Wildanger, Wachlewska są kandydatkami partii. Nie od dziś lub wczoraj, lecz od przeszło roku. Przed tym były członkami partii. Organizacja partyjna, a ściślej jej egzekutywa, zadecydowała o ich przesunięciu w poczet kandydatów. Przesunięto wówczas w poczet kandydatów ogółem 44 członków partii. W organizacji oddziałowej Nr 2 na ogólną ilość 78 członków partii w poczet kandydatów przesunięto 23.

Jak to się więc stało, że duża część dobrych i ofiarnych towarzyszy — przesuniętych w poczet kandydatów przed rokiem do dziś dnia jest wciąż jeszcze kandydatami?

Przed rokiem Komitet Dzielnicowy PZPR Grochów wraz z „trójką" z ramienia Komitetu Warszawskiego PZPR przeprowadzili w organizacji partyjnej zakładów „egzaminy" członków partii zakwalifikowanych przez komitet zakładowy jako niedojrzałych politycznie.

Nie brano pod uwagę całokształtu ich pracy. Opierano się wyłącznie na stopniu opanowania przez nich wiadomości w zdobyciu których nie pomagała im niestety organizacja partyjna.

Tow. Helenie Wildanger, podmajstrzyni brygady młodzieżowej, zadano pytania na temat sytuacji międzynarodowej i z dziedziny historii partii. Tow. Wildanger nie potrafiła dać wyczerpujących odpowiedzi. Po powrocie z urlopu dowiedziała się, że została przesunięta w poczet kandydatów.

Na skutek niezadowalających wyników „egzaminu" przesunięto również w poczet kandydatów tow. Eugenię Sobolewską, Janinę Chuszcz, Marię Chudecką i wiele innych.

Mechaniczne i bezduszne potraktowanie przez delegatów KD i KW tak ważnej sprawy, jak przesuwanie z członka partii w poczet kandydatów — nie mogło, rzecz jasna, wpłynąć wychowawczo na stosunek komitetu zakładowego do kandydatów partii. Dowiodło tego życie.

Statut naszej partii przewiduje staż kandydacki, by stworzyć warunki dla wychowania kandydatów na dobrych członków partii. Wymaga to nieustannej pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego kandydatów, wymaga troskliwej opieki i śledzenia za ich rozwojem. Wymaga stawiania im określonych zadań i oceniania, jak do zadań partyjnych się ustosunkowują. Wymaga to wreszcie przede wszystkim elementarnej troski o człowieka i wiary w ludzi szczególnie tak bliskich naszej partii.

W zakładach gumowych tej elementarnej troski niestety nie widać. Nikt nie śledzi za rozwojem politycznym kandydatów, nikt im nie daje zleceń partyjnych, nikt się nimi nie interesuje.

— Jakbym w ogóle nie istniała — mówi tow. Wildanger. To samo mówią tow. Eugenia Sobolewska i inne.

Wprawdzie egzekutywa organizacji oddziałowej nr 2 podjęła uchwałę o otoczeniu opieką kandydatów. Od momentu podjęcia uchwały upłynęło przeszło dziesięć miesięcy. Tymczasem sekretarz organizacji oddziałowej, tow. Zabielska sama przyznaje, że ani razu żaden z członków egzekutywy nie rozmawiał z kandydatami.

W konsekwencji niektórzy towarzysze, przesunięci z członków partii w poczet kandydatów, zupełnie zapomniani w ciągu całego roku przez organizację partyjną, zamiast podnieść swój poziom uświadomienia politycznego — raczej cofnęli się w rozwoju.

Czy brak troski o wychowanie ludzi ujawnia się w organizacji partyjnej Zakładów Gumowych tylko w stosunku do towarzyszy przesuniętych z członków partii w poczet kandydatów?

Spójrzmy jak organizacja partyjna troszczy się o członków partii.

— Jak wygląda szkolenie partyjne? — pytamy.

— Owszem. Z początku wszyscy chodzili, ale teraz nie chcą przychodzić. To „trudny element" — mówi tow. Gałęzowski.

Rozmawiamy z szeregowymi członkami partii, pytamy dlaczego nie uczęszczają na szkolenie.

— Trzeba do tego mieć za sobą szkołę — mówią nam towarzysze. Nie rozumiemy wykładów. Wykładowca, tow. Borowska, przeważnie czyta z książki, nie tłumaczy, nie prowadzi dyskusji, a na pytania daje niejasne odpowiedzi.

Czy komitet zakładowy analizował przyczyny zniechęcenia towarzyszy do szkolenia, czy wyciągnął wnioski? Nie. Nie rozmawiano z członkami partii na ten temat.

Zebrania partyjne cechuje bierność i niska frekwencja. Skarży się na to komitet zakładowy. A członkowie i kandydaci partii mówią nam o tym, że kierownictwo organizacji partyjnej żyje w oderwaniu od masy członkowskiej, że zebrania partyjne są szablonowe i nudne, bo powtarza się na nich wciąż w kółko te same ogólniki, nie poruszając konkretnych problemów i nie wiążąc ich z zadaniami organizacji partyjnej. Jeśli ktoś z członków partii wysuwa konkretne bolączki, hamujące walkę o produkcję zakładu, prosząc o pomoc w ich usunięciu, głosy te nie są brane pod uwagę, a bolączki nie są usuwane.

Rozmawialiśmy z bezpartyjnymi. Było to w oddziale produkcyjnym, w którym opary gumy i benzyny zgęszczają powietrze. Komitet zakładowy nie zatroszczył się nawet o możliwości rozbudowy niezbędnych urządzeń wentylacyjnych, chociaż od wielu miesięcy otrzymuje w tej sprawie sygnały i wnioski ze strony grup partyjnych.

Robotnice oddziału konfekcji narzekają na majstra, członka zakładowego komitetu partyjnego. Skarżą się, że stosunek majstra do robotnic jest bezduszny, często niesprawiedliwy. Krystyna Podgórska, Janina Lańska i inne czują się pokrzywdzone. Gdy zapytujemy, czy o swych bolączkach mówiły egzekutywie organizacji oddziałowej, odpowiadają nam:

— A czy egzekutywa w ogóle interesuje się takimi sprawami?

Wielu spośród bezpartyjnych nawet nie wie, kto jest sekretarzem organizacji oddziałowej. Nikt spośród nich nie słyszał w ogóle o agitatorach. Organizacja partyjna w pojęciu bardzo wielu robotnic tych zakładów jest instytucją, urządzającą od czasu do czasu zebrania, na które członkowie jej powinni chodzić.

Źle, wadliwie kierował dotąd komitet zakładowy organizacją partyjną w Warszawskich Zakładach Gumowych. Bezduszny stosunek do członków partii przesuniętych przed rokiem w poczet kandydatów — to tylko jeden z elementów głębokiego niezrozumienia całokształtu treści pracy partyjnej — treści, która przecież przede wszystkim polega na bezpośredniej, żywej, wychowawczej pracy politycznej z ludźmi i na serdecznej trosce o człowieka.

Gruntowne przemyślenie i krytyka dotychczasowych złych doświadczeń pracy partyjnej — oto warunek spełnienia podstawowych zadań, jakie oczekują nowowybrany komitet zakładowy i całą organizację partyjną Warszawskich Zakładów Przemysłu Gumowego.

B. GONCZARSKA
S. KASIŃSKI

Zaczęło Tarnowo Podgórne...

DNI SIEWU

Anatol Ryszczuk

„...My, pracujący chłopi, kobiety i młodzież gromady Tarnowo Podgórne, stając w szeregach frontu narodowego do walki o wykonanie II roku planu 6-letniego, postanawiamy jako świadomi bojownicy walki o trwały pokój, o lepszą przyszłość i socjalizm, dać mocną chłopską odpowiedź zbrodniczym imperialistom amerykańskim przez sprawne i przedterminowe wykonanie wiosennych prac w naszych indywidualnych gospodarstwach rolnych. Będzie to nasz siew pokoju!..."

„My, członkowie spółdzielni produkcyjnej w Lusówku, pow. Poznań, zobowiązujemy się dokonać zasiewów wiosennych pszenicy jarej, jęczmienia jarego, owsa, mieszanki strączkowej, grochu, wyki, peluszki oraz łubinu na obszarze 122 ha w ciągu 6 dni...".

„...Nasza załoga... pragnie z całym entuzjazmem włączyć się do walki o pokój przez terminowe i sprawne wykonanie zadań stojących przed POM-em i całą jego załogą w tegorocznej akcji wiosennych siewów..." — brzmi część uchwały POM-u w tymże Tarnowie Podgórnym.

Tak się zaczęła 20 marca br. potężna, ogarniająca w kilka dni całe woj. poznańskie akcja siewu pokoju.

To było nie tylko już zobowiązanie sumiennego przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej. To był ogólny, powszechny ruch, mobilizujący do zwiększenia wysiłku, do szybszego obsiania powierzchni uprawowej — praca dla utrwalenia pokoju, świadomość jak największego udziału chłopów we froncie narodowym.

Tarnowo rzuciło skonkretyzowane wezwanie, poparte szczegółowymi zobowiązaniami, liczbami, datami. Do wszystkich chłopów, wszystkich gromad gminy. Pod wielkim hasłem pracy dla utrwalenia pokoju.

2.228 gromad współzawodniczy

„...Zakończymy siewy w jak najkrótszym terminie". I zaraz potem konkretna data — od 5 do 13 kwietnia. Zaorać 7 ha odłogów, siew przeprowadzić wyłącznie systemem rzędowym, użyć ziarna tylko kwalifikowanego, zorganizować pomoc sąsiedzką dla gospodarzy mało- i średniorolnych i podnieść zbiory zbóż kłosowych do 19 q z ha, ziemniaków do 170 q, buraków cukrowych do 200 q.

Już nazajutrz do każdej gromady dotarła „Gazeta Poznańska" z wezwaniem Tarnowa. Nie minęło i 4 dni, gdy wszędzie odbyły się gromadzkie zebrania i potężna fala zobowiązań ogarnęła całe województwo.

11 kwietnia w szlachetnym współzawodnictwie brało już udział 2.228 gromad z ogólnej ilości 3.470. Spółdzielnie produkcyjne i PGR-y przyjęły zobowiązania w siewie pokoju. Rozwinęli współzawodnictwo w tej wielkiej akcji załogi POM-ów, SOM-ów, pracownicy Gminnych Spółdzielni.

Łańcuch wezwań

Częstokroć nie miało to znaczenia — gdzie powstało pierwsze ogniwo, ciągnące później za sobą cały łańcuch innych. Wystarczyło, że ktoś kogoś wezwał do współzawodnictwa, a potem płynęło to, jak potężna fala.

Oto członkowie spółdzielni produkcyjnej w Garbowie (pow. Kalisz) przeanalizowali głęboko plan przewidywanych zbiorów i postanowili je zwiększyć. Zwiększyć — to znaczy jak najlepiej przeprowadzić siew.

Ziemia nie była nadzwyczajna, powiatowy więc plan przewidywał średnio 15 q pszenicy z ha. Garbów zwiększył to do 20 q. Zamiast 14 q żyta — 18 q, zamiast 16 q jęczmienia — 20 q, nie 120 q ziemniaków, ale 160 q, 250 q buraków cukrowych zamiast 220 q i 320 q pastewnych zamiast planowanych 240 q.

— Wzywamy was do współzawodnictwa — rzucił Garbów wezwanie spółdzielni Przybysławice w pow. Ostrów. — Zobowiążcie się do takich samych wyników.

Przybysławice przyjęły wezwanie, ale w niektórych gatunkach zbóż zwiększyły wyniki jeszcze bardziej. Nie 20 q pszenicy, ale 22 q z ha, 24 q jęczmienia zamiast proponowanych 20 q, 180 q ziemniaków zamiast 160 q.

Przybysławice z kolei wezwały sąsiednią spółdzielnię Lewków, która warunki przyjęła i rzuciła wezwanie dalej. Ogniwa łańcucha zaczęły się zwiększać, płynęły wciąż dalej i dalej.

To, co robiły spółdzielnie, gromady, całe gminy i powiaty, robili i poszczególni ludzie, indywidualni gospodarze.

Oto dla przykładu gromada Potrzebowo w gminie Brenno (pow. Leszno), podobna do wielu dziesiątków innych. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tej gromady, tow. Bortlisz, podjął się zebrać 160 q ziemniaków z ha, a więc o 40 q więcej, niż w roku ubiegłym. Ale mało tego, że się podjął. Wezwał imiennie do współzawodnictwa swego sąsiada Jagiełłę. Ten oczywiście przyjął wezwanie i postanowił zebrać 162 q.

Przykład podziałał na całą wieś. Skibiński podniósł planowany zbiór do 175 q a wezwany przez niego Skrzypek do 176 q.

Gospodarz na 5 ha z Wilkowic, Piasecki, zaczął z kolei od dziedziny racjonalnej hodowli i zobowiązał się podnieść mleczność krów do 5.800 litrów rocznie od sztuki przy zawartości co najmniej 4 proc. tłuszczu w mleku, wzywając do współzawodnictwa chłopów z całego powiatu.

I tak zjawiały się coraz to nowe, coraz inne zobowiązania, dotyczące już nie tylko wyłącznie siewu. Kobiety zobowiązywały się do ulepszenia hodowli kur i zwiększenia ich nośności, młodzież zakładała sportowe brygady produkcyjne w POM-ach i PGR-ach, całe gromady budowały nowe drogi i osuszały łąki. Wielka akcja siewu pokoju ogarnęła masy pracujących chłopów.

Długo będą pamiętali chłopi z Rudnicz dzień 27 marca, kiedy to jako pierwsi w województwie rozpoczęli wspólny siew pokoju, kiedy w jednym dniu ruszyło w pole 30 siewników z proporczykami.

Płyną listy do Belwederu

To było takie proste, takie naturalne, że wszyscy chcieli się podzielić swymi radościami, osiągnięciami z najbardziej ukochaną, najbardziej drogą osobą w kraju. Setki listów popłynęły do Belwederu, od gromad, od poszczególnych osób.

„Drogi nasz Prezydencie — pisali chłopi z Kotlina (pow. Jarocin). — My, członkowie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Kotlinie, podejmujemy jako czyn 1-majowy następujące zobowiązania: 1) uporządkować i przywrócić do należytego wyglądu park o powierzchni 5 ha, w którym będziemy wraz z rodzinami spędzać wolny czas od pracy, 2) założyć w naszej spółdzielni hodowlę owiec około 100 sztuk, by podnieść dochodowość spółdzielni i przyczynić się do gospodarczego podniesienia przemysłu i utrwalenia pokoju na całym świecie. Niech żyje pokój!"

Chłopi, którzy podjęli wielki czyn 1-majowy nazwali całą tę akcję siewem pokoju. Wiedzą, że jest to walka o lepszą gospodarkę, o zabezpieczenie rozwoju przemysłu, o wspaniały plan 6-letni, o pokój.

Siew pokoju trwa

W całym województwie poznańskim zakończono ściśle w terminie siew kłosowych. I Związek Samopomocy Chłopskiej ma nie lada robotę, aby obliczyć i zebrać wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa.

Weźmy do ręki pierwszy lepszy formularz z pierwszego lepszego powiatu.

Oto pow. Konin, gm. Wilczogóra. Już 15 kwietnia napłynął meldunek: „W 17 gromadach, uczestniczących w siewie pokoju, wykonano 100 proc. planu, a siew przeprowadzono w 100 proc. przy pomocy maszyn. Użyto tylko ziarna kwalifikowanego, całkowicie wykonano plan pomocy sąsiedzkiej". Stosując specjalnie ustaloną punktację komisja współzawodnictwa obliczyła — 75 punktów.

Pow. Czarnków. Spółdzielnia produkcyjna Bzowo, zakończyła orkę wiosenną w 6 dni, zamiast planowanych 10, Prusinowo w 8 zamiast 12, Cieszkowo w 10 dniach. Siewy trwały odpowiednio: 6, 8 i 8 dni.

Zostaną obliczone wszystkie wyniki, wszystkie punkty. Przodujące w akcji gminy, gromady i poszczególni chłopi zostaną wyróżnieni, ale siew pokoju będzie trwał nadal. Nadal będzie trwała praca nad dotrzymaniem i przekroczeniem zobowiązań siewu okopowych, długofalowych zobowiązań lepszej hodowli, lepszych urodzajów i zbiorów. Jeszcze bardziej okrzepnie i wzmocni się walka o pokój w polskiej wsi.

Wyścig Pokoju

Roman Szydłowski

30 kwietnia wystartują z Pragi po raz czwarty kolarze dwunastu krajów, uczestniczących w tegorocznym Wyścigu Pokoju, wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". W dniu 9 maja przybędą kolarze, po przebyciu przeszło 1.500 km, przejechawszy przez znaczną część Czechosłowacji i Polski — do Warszawy.

Wyścig Pokoju ma już swoją tradycję. Z manifestacji sportowców polskich i czechosłowackich na rzecz przyjaźni między naszymi narodami, budującymi socjalizm, stał się wyścig największą w Europie amatorską imprezą kolarską, a zarazem potężną manifestacją woli walki o pokój, manifestacją międzynarodowej solidarności robotniczego sportu.

W roku ubiegłym wyścig odbywał się w przededniu wielkiej kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Uczestnicy wyścigu zajęli w tej sprawie wyraźne i zdecydowane stanowisko, podpisując spontanicznie i jednomyślnie Apel Sztokholmski w czasie pamiętnej uroczystości u granicy przyjaźni między Polską i Czechosłowacją.

W tym roku okres wyścigu poprzedza bezpośrednio wielką kampanię Plebiscytu Pokoju. Uczestnicy wyścigu zdeklarowali już na obozie przygotowawczym w Polanicy, że pragną wziąć aktywny udział w tej wielkiej akcji, agitując na rzecz plebiscytu i dając w ten sposób wyraz swej pełnej świadomości znaczenia walki o pokój dla rozwoju i szczęścia narodów.

Daty wyścigu zbiegają się z datami o wielkim znaczeniu symbolicznym. 1 Maja uczestnicy wyścigu manifestować będą wraz z masami pracującymi Pragi swą radość w dniu międzynarodowego święta klasy robotniczej. Kolarze przejeżdżać będą przez liczne miejscowości Czechosłowacji w pamiętnych dniach rocznicy wyzwolenia tych ziem przez bohaterską Armię Radziecką. Dnia 5 maja, kiedy święci rocznicę wyzwolenia wielki ośrodek robotniczy Czechosłowacji — Morawska Ostrawa, odbędzie się niedaleko granicy polsko - czechosłowackiej wielka manifestacja przyjaźni naszych narodów, przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną i innymi krajami demokracji ludowej, oraz masami pracującymi krajów kapitalistycznych, skupiającymi się wokół Związku Radzieckiego.

Na trasie wyścigu staną w tym roku obok kolarzy polskich i czechosłowackich, przedstawiciele Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Węgier, Rumunii i Bułgarii, Albanii i Polonii Francuskiej, przedstawiciele robotniczego sportu Francji, Włoch, Finlandii, Triestu i Danii. Uczestnicy wyścigu zobaczą wspaniałe wyniki budownictwa socjalizmu w Polsce i Czechosłowacji. Podejmowani przez robotników czechosłowackich i polskich fabryk, będą mogli przekonać się, jak żyją ludzie pracy w krajach demokracji ludowej, z jakim entuzjazmem tworzą nowe życie i będą mogli porównać te fakty z ponurą sytuacją, w jaką wepchnęli kraje kapitalistyczne zachodniej Europy amerykańscy zbrodniarze wojenni i ich zachodnio - europejscy pachołkowie.

Na trasie wyścigu zgromadzą się miliony widzów, aby manifestować swą wolę walki o pokój i uznanie dla wielkiego wysiłku podejmowanego przez kolarzy w imię tego szczytnego hasła. Każdy kolarz, który przybędzie do mety — obojętne czy pierwszy czy ostatni — pragnie zadokumentować swym wysiłkiem, że gotów jest w każdej chwili poświęcić swe siły dla walki o pokój. Poczucie pełnej świadomości politycznej treści tych wielkich międzynarodowych zawodów sportowych, a zarazem kolektywny charakter współpracy jego uczestników, oto cechy charakterystyczne nowego sportu, sportu socjalistycznego, który różni się w zasadniczy sposób od obliczonego na tanią reklamę, na sensację, na zyski przedsiębiorców kapitalistycznych i odwracanie uwagi mas od zagadnień walki klasowej — sportu państw kapitalistycznych.

Wyścig przebiegnie przez miasta i wsie Polski w czasie trwania dni oświaty, książki i prasy. Towarzyszyć mu będą wielkie kiermasze książkowe, w miastach etapowych, oraz sprzedaż książek na trasie.

Ogromna popularność tej wielkiej imprezy sportowej przyczyni się również do dalszego upowszechnienia czytelnictwa prasy partyjnej.

Fakt, iż organizatorami wyścigu są organy Komitetów Centralnych Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej świadczy najlepiej o tym, jak wielką wagę przywiązują nasze partie do sprawy masowego rozwoju sportu i wychowania fizycznego, i że obie nasze partie uważają wyścig nie tylko za poważne wydarzenie sportowe, lecz również za wielką manifestację w walce o pokój i międzynarodową solidarność robotniczego sportu.

Wynika stąd dla wszystkich organizacji partyjnych, przez których teren przebiegać będzie wyścig, szczególny obowiązek wyjaśnienia politycznej wymowy tej wielkiej imprezy sportowej. Zadaniem ich będzie zapewnienie sprawnej organizacji i porządku na trasie, oraz rozwinięcie wśród najszerszych mas ludności skupionych wzdłuż dróg i ulic, którymi przejeżdżać będą kolarze, szerokiej agitacji na rzecz uchwał Światowej Rady Pokoju.

Mobilizując miliony ludzi pod tymi hasłami stanie się Wyścig Pokoju w tym roku przeglądem politycznym siły i ideowej świadomości polskiego sportu w przededniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Cyfry budującego się komunizmu

Każda cyfra komunikatu o wykonaniu powojennej pięciolatki stalinowskiej jest wspaniałą ilustracją rozkwitu i umocnienia potęgi Związku Radzieckiego, wymownym świadectwem wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Wśród powodzi liczb komunikatu o wynikach pięciolatki, liczb obrazujących gigantyczne osiągnięcia narodu radzieckiego zwracają uwagę dane przedstawiające potężny wzrost produkcyjnego majątku trwałego całego przemysłu ZSRR, a więc ogromny wzrost ilości fabryk, maszyn i narzędzi przemysłu radzieckiego.

Radziecki socjalistyczny przemysł jest głównym, podstawowym ogniwem gospodarki narodowej ZSRR.

Mówiąc w r. 1926 o zadaniach uprzemysłowienia ZSRR, towarzysz Stalin w swym referacie „O sytuacji gospodarczej i o polityce partii", wskazał iż uprzemysłowienie ZSRR należy rozumieć przede wszystkim jako rozwój **„przemysłu ciężkiego, a zwłaszcza jako rozwój naszego własnego przemysłu budowy maszyn, tego głównego nerwu wszelkiego przemysłu w ogóle. Bez tego nie ma co mówić o zapewnieniu naszemu krajowi gospodarczej samodzielności".**

*

Historia potwierdziła słuszność wskazań towarzysza Stalina, wykazała zwłaszcza w czasie ostatniej wojny, jak doniosłe znaczenie dla losów socjalizmu i postępu na całym świecie miał rozwój ciężkiego przemysłu w ZSRR.

W krajach kapitalistycznych rozwój przemysłu następował kosztem wyzysku mas, grabieży kolonii lub kosztem kontrybucji ściąganych ze zwyciężonych narodów.

Towarzysz Stalin wskazał, że tego rodzaju sposób uprzemysłowienia kraju jest dla Związku Radzieckiego nie do przyjęcia **„ponieważ jesteśmy Krajem Rad, ponieważ grabieże kolonialne i wojenne zabory, stawiające sobie grabież za cel, są nie do pogodzenia z istotą Władzy Radzieckiej".**

Rozwijając nauki Lenina, towarzysz Stalin wskazał, iż uprzemysłowienie ZSRR powinno nastąpić drogą własnych oszczędności na cele przemysłowe, iż źródłem socjalistycznego uprzemysłowienia są własne oszczędności w gospodarce narodowej, akumulacja socjalistyczna.

Realizując wskazania towarzysza Stalina państwo radzieckie uzyskało możliwość przeznaczenia w latach pierwszej pięciolatki na rozwój przemysłu potężnych sum, które systematycznie, wielokrotnie wzrastały w latach następnych pięciolatek. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu w rezultacie pomyślnej realizacji pięciolatek stalinowskich Związek Radziecki z kraju rolniczego stał się krajem przemysłowym, krajem, którego potężny przemysł już przed wojną zajął pierwsze miejsce w świecie pod względem techniki produkcji i zaopatrzenia w nowy sprzęt techniczny.

*

Pięciolatka powojenna postawiła nowe zadania — odbudowę zniszczeń powojennych i szybki rozwój ekonomiki kraju. Gigantyczne to zadanie zostało przez naród radziecki wykonane w tempie jakiego nie zna świat.

W komunikacie o wykonaniu powojennej pięciolatki czytamy: **„Produkcyjny majątek trwały całego przemysłu ZSRR, dzięki odbudowie, budowie i rekonstrukcji przedsiębiorstw wyposażonych w przodujące krajowe urządzenia techniczne zwiększył się w roku 1950 o 58 proc., w porównaniu z rokiem 1940".**

Co to oznacza?

Oznacza to, że Związek Radziecki dzięki wspaniałym wysiłkom narodu radzieckiego nie tylko odbudował ogromne zniszczenia wyrządzone przez hitlerowców na terenach czasowo okupowanych, ale w tempie nie spotykanym dotychczas w historii, pchnął naprzód siłę ekonomiczną swego kraju. Przybyły tysiące nowych fabryk, setki tysięcy nowych urządzeń technicznych, które umożliwiły w r. 1950 wzrost, w porównaniu z r. 1940 o 58 proc. produkcyjnego majątku trwałego przemysłu ZSRR.

O rozmiarach i tempie budownictwa przemysłu w ZSRR świadczy fakt odbudowania i zbudowania od nowa przeszło 6.000 przedsiębiorstw przemysłowych, co oznacza, że Związkowi Radzieckiemu przybywa średnio po trzy — cztery fabryki dziennie.

A fabryki te, jak i zresztą wybudowane w latach przedwojennych zaopatrzone zostały w najnowocześniejszy na świecie sprzęt techniczny. Ilość obrabiarek włączonych do produkcji pod koniec planu pięcioletniego wzrosła dwukrotnie w porównaniu z r. 1940. Radziecki przemysł budowy maszyn, którego produkcja w r. 1950 przekroczyła 2,3 raza poziom produkcji z r. 1940 wprowadził najnowocześniejszy typ maszyn i narzędzi. Tak np. wprowadzono około 250 nowych typów obrabiarek do skrawania metalu o przeznaczeniu ogólnym, przeszło 1.000 typów obrabiarek specjalnych i agregatów, 23 typy automatów i półautomatów itd.

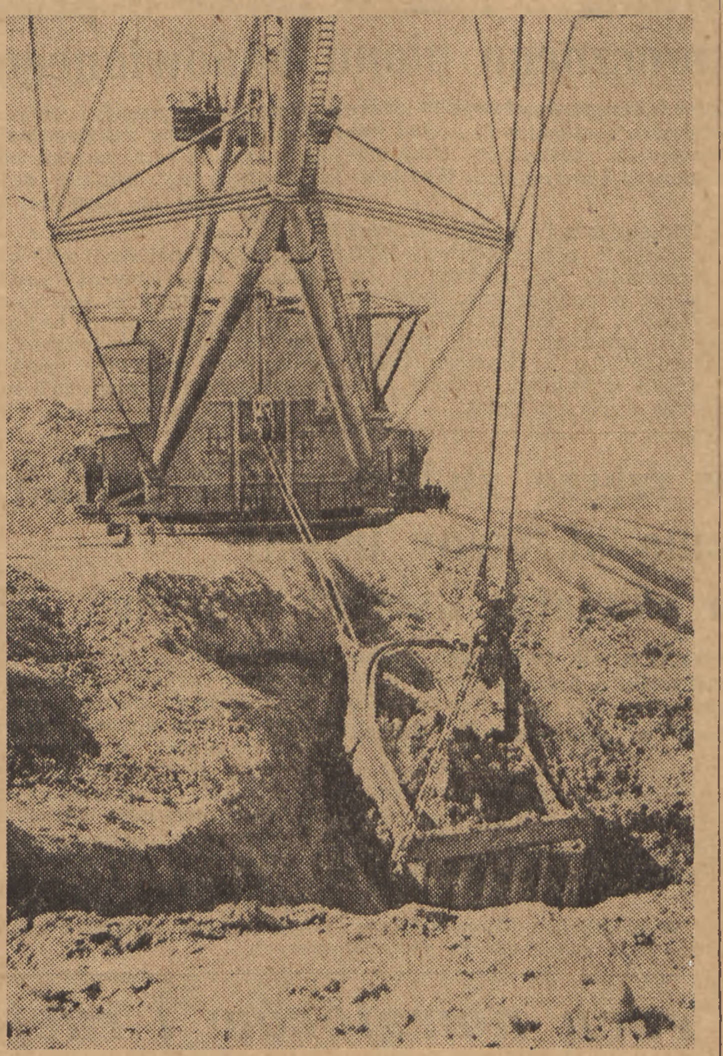
*

O dynamice rozwoju tej gałęzi przemysłu świadczy fakt, iż przeciętna moc obrabiarki, wynosząca w r. 1940 — 3.7 kw., wzrosła w roku 1950 do 5,5 kw. Wraz ze wzrostem produkcji obrabiarek podnosił się poziom techniczny, jakość i możliwości eksploatacyjne. Produkcja obrabiarek specjalnych wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym 12-krotnie, obrabiarek ciężkich — 6-krotnie, a precyzyjnych przeszło 4-krotnie. Tzw. obrabiarki zwykłe zostały niemal całkowicie zastąpione przez nowoskonstruowane obrabiarki, odznaczające się daleko posuniętą automatyzacją. Warto nadmienić, że automatyzacja posunęła się w ZSRR do tego stopnia, iż uruchomiono całkowicie zautomatyzowaną fabrykę, wytwarzającą części samochodów.

*

Oto zaledwie fragment gigantycznych osiągnięć ludzi radzieckich, dokonanych w czasie powojennej pięciolatki, osiągnięć twórczej, pokojowej pracy narodu, który pod przewodem wielkiego Stalina i partii bolszewickiej buduje u siebie komunizm. **(gór.)**

Budowa kanału Wołga—Don



Przy budowie kanału Wołga — Don pracują wielkie maszyny, zastępujące pracę wielu tysięcy ludzi. Na zdjęciu: potężna koparka przy wykopie kanału **Foto SIB**

Na marginesie

Im gorzej — tym gorzej

Trzeciorzędna tuba „Głosu Ameryki", zwana „Radiem Belgrad" długo szukała czegoś, czego by się mogła uczepić. Wreszcie — znalazła: w Polsce buduje się gigantyczną cementownię w województwie kieleckim.

W specjalnie spreparowanym przez titowskich pismaków komentarzu „Radio Belgrad" ubolewa: „Polsce niepotrzebna jest tak wielka cementownia.. jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że.. ukończono już odbudowę wielu zniszczonych miast i wsi, oraz zakładów przemysłowych". Po czym — dowiadujemy się, że robotników budujących cementownię „można by racjonalniej wykorzystać np.... przy odbudowie zniszczonej Warszawy, Wrocławia lub innego miasta".

A więc — cement niepotrzebny — bo już wszystko odbudowane. A robotnicy z cementowni potrzebni.. bo jeszcze nie odbudowane. Logika titowskich krzykaczy z „Radia Belgrad" sięga szczytów bzdur ich krewniaków z „Radia Madryt", „Radia Paryż" i innych filii „Głosu Ameryki".

Ale faszyści belgradzcy nie przypadkiem puszczają te bzdury na fale eteru. Nic dziwnego, że nasza cementownia - gigant jest im solą w oku. Przecież Jugosławia pod rządami belgradzkich agentów staje się kolonią Waszyngtonu. A fabryki, które zaczęto budować w pierwszym okresie rozreklamowanej i nadętej pięciolatki porasta dziś trawa i chwasty.

Jakże mogą zdrajcy Jugosławii wytłumaczyć te ponure fakty własnemu narodowi i innym narodom? Jak widać z komentarza „Radia Belgrad" próbują oni wmówić i własnemu narodowi i nam, że rozwój przemysłu, to „niepotrzebny luksus". Że przemysł (oczywiście pokojowy) nie jest potrzebny Jugosławii. Kolonia imperializmu nie powinna mieć przemysłu, bo i po co?

„Im gorzej — tym lepiej" — tże titowska klika chcąc ukryć straszliwą ruinę i nędzę, w jaką wtrąciła Jugosławię. Ale naprawdę jest inaczej. Naprawdę, im gorzej — tym gorzej. Tej starej prawdy nie można ukryć, ani zakrzyczeć żadnym „Głosem". Czy się to podoba zdrajcom z Belgradu — czy nie.

(art)

Przegląd prasy

Wiązać 1-majowy czyn produkcyjny z pracą polityczną

W toku zwycięskiej realizacji zobowiązań pierwszomajowych wzmaga się aktywność mas pracujących w walce o pokój i plan 6-letni. Aby treść polityczna czynu pierwszomajowego została w pełni przyswojona przez najszersze masy robotników, potrzebna jest szeroka praca uświadamiająca i wychowawcza organizacji partyjnych i aktywu społecznego naszych zakładów produkcyjnych. „Gazeta Krakowska" (nr. 111) omawia to zagadnienie na przykładzie Zakładów Sodowych.

„Robotnicy Zakładów Sodowych w Krakowie — pisze dziennik — podjęli liczne i cenne zobowiązania, ogólnej wartości przeszło 120.000 zł.

Do dnia 20.IV br. zobowiązania te zrealizowano już w około 86 proc. Mamy również meldunek o całkowitym wykonywaniu i przekraczaniu tych zobowiązań."

Tak, na przykład:

„tow. tow. Władysław Florczyk i Stanisław Szczypczyk wykonali swój plan miesięczny już w dniu 12.IV a zobowiązanie swoje mają już wykonane w 150 proc.

Grupy Edwarda Drożdżaka i Stefana Pamuły zobowiązały się wykonać demontaż rurociągu długości 40 m i zobowiązanie to wykonały w 100 proc.

Organizacja partyjna potrafiła zmobilizować robotników do masowego udziału w czynie 1-majowym. Potrafiła również pokierować realizacją tych zobowiązań. Trójka kontrolna wywiązała się dobrze ze swoich zadań, sekretarze oddziałowi i organizatorzy grup partyjnych wespół z mężami zaufania i Ligą Kobiet starali się dopilnować realizacji zobowiązań i przeważnie dobrze wywiązywali się ze swoich obowiązków."

Jednakże, jak podkreśla dalej dziennik, organizacja partyjna Zakładów Sodowych

„zbyt mało zajęła się niezwykle ważnym zagadnieniem wiązania zadań gospodarczych z zadaniami politycznymi. Nie wykorzystała należycie ruchu zobowiązań 1-majowych celem podniesienia ideologicznego załogi, nie wykorzystała swoich transmisji do mas bezpartyjnych, przede wszystkim organizacji związkowej celem ich większej aktywizacji politycznej, niedostatecznie uświadamiała robotników o głębokiej treści politycznej podejmowanych zobowiązań.

A przecież w obecnej chwili zagadnienie wiązania zagadnień gospodarczych z politycznymi oraz stałego podnoszenia świadomości politycznej robotników jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Robotnik w większym niż dotychczas stopniu musi zdawać sobie sprawę ze znaczenia swojej pracy, swoich sukcesów produkcyjnych dla gospodarki państwowej, dla utrwalenia pokoju. Takie słowa, jak: Plan 6-letni, pokój, Front Narodowy muszą coraz większy oddźwięk wywoływać u robotników i w coraz większym stopniu mobilizować ich do dalszej efektywnej pracy, do dalszych sukcesów produkcyjnych.

A te właśnie zagadnienia zostały przez organizację partyjną nie docenione i usunięte w cień. Fakt, że odprawa agitatorów w sprawie zobowiązań 1-majowych odbyła się dopiero 18.IV br., a na odprawie mężów zaufania w ogóle nie poruszano sprawy pracy politycznej wśród robotników, jest wystarczającym dowodem, że ten odcinek pracy nie został dobrze przeprowadzony przez organizację partyjną".

Następstwem takiego stanu rzeczy jest zaniedbywanie pracy uświadamiającej przez organizatorów grup partyjnych i agitatorów a także przez związkowych mężów zaufania.

Tak, na przykład:

„Organizator grupy partyjnej, tow. Pludra, ma w swoim zeszycie w alfabetycznym porządku członków partii i bezpartyjnych i dwie notatki, iż zebranie grupy odbyło się dnia tego a tego. Poza tym — nic więcej. Nie zdążył jeszcze rozmawiać z ludźmi na tematy związane z zobowiązaniami, bo odprawa, na której otrzymał instrukcje na ten temat, odbyła się dopiero dwa dni temu.

Tow. Edyta Chlosman mąż zaufania spełnia powierzone sobie obowiązki, którymi są: regularne ściąganie składek i interweniowanie w sprawach bytowych pracowników. Nie powiedziano jej jednak, że to nie wystarczy."

„Przykłady te dowodzą — stwierdza w zakończeniu „Gazeta Krakowska" — że organizacja partyjna nie żyła dostatecznie zagadnieniami politycznymi, że nie doceniała jednego z najważniejszych swoich zadań — stałego podnoszenia poziomu uświadomienia załogi, nie pokazywała znaczenia politycznego codziennej walki robotników o produkcję."

5 miln. zł. na remont mieszkań robotniczych w Opolu

(f) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Opolu preliminowało w br. na remont kapitalny mieszkań robotniczych prawie 5 milionów zł. W br. do dyspozycji robotników opolskich oddanych zostanie 1.200 izb, ponadto przewiduje się remont 1.500 mieszkań robotniczych. Pierwszych 18 rodzin robotniczych otrzyma nowe mieszkania już w dniu 1 maja br.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej na Dolnym Śląsku

(f) Na Dolnym Śląsku w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wyróżnia się powiat Ząbkowice. Spośród 94 gromad tego powiatu już w 58 powstały spółdzielnie produkcyjne, z czego 43 w I kwartale br. Ostatnio chłopi z 11 gromad powiatu wystąpili z wnioskami o rejestrację spółdzielń. W gminach: Sadlno, Stoszowice i Zwrócona wszystkie gromady przeszły już na gospodarkę zespołową.

Przodujący robotnicy PGR na kierowniczych stanowiskach

(f) W roku 1949 w PGR-ach awansowano na wyższe stanowiska 853 robotników rolnych, a w r. 1950 na stanowiska kierownicze skierowano 3.070 osób. Z liczby tej 3 osoby awansowano na stanowiska dyrektorów i wicedyrektorów w Centralnym Zarządzie PGR, 20 na dyrektorów i wicedyrektorów Okręgowych Zarządów PGR, 389 na dyrektorów zespołów.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i RR o konieczności wymiany sadzeniaków ziemniaczanych

(f) Przy uprawie jednego gatunku ziemniaków przez kilka kolejnych lat ziemniaki wyradzają się, dają coraz mniejsze plony i są łatwo podatne na wszelkie choroby ziemniaczane. Dlatego Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych dąży do tego, aby przynajmniej co 5 lat chłopi mogli wymienić sadzeniaki na sadzeniaki z innych okolic kraju zwłaszcza zaś z północy, gdzie roślina ta nie wyradza się i daje wysoki zdrowy plon.

W tym celu co roku organizuje się wymianę sadzeniaków ziemniaczanych pomiędzy gospodarstwami PGR i spółdzielniami produkcyjnymi a gospodarstwami chłopskimi. Chłopi mogą wymieniać swoje ziemniaki konsumcyjne na doborowe ziemniaki jednolitoodmianowe z PGR i spółdzielni produkcyjnych w stosunku 100 kg jednolitych sadzeniaków za 110 kg. ziemniaków konsumcyjnych.

W br. PGR-y i spółdzielnie produkcyjne przygotowały poważne ilości jednolitoodmianowych sadzeniaków do wymiany. Dlatego też Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwraca się do wszystkich chłopów z apelem, aby jeśli nie posiadają jeszcze odpowiednich ziemniaków do sadzenia, nie spieszyli się z ich wysadzeniem lecz wymienili natychmiast w najbliższym PGR lub w spółdzielni produkcyjnej na sadzeniaki jednolitoodmianowe i tylko takie zasadzili na swoich polach. Chłopi, którzy w r. ub. posadzili sadzeniaki jednolitoodmianowe otrzymali plony o 30 proc. wyższe.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych apeluje do rolników również o zakontraktowanie jak największych ilości ziemniaków selekcyjnych. Większy obszar uprawy ziemniaków selekcyjnych w br. zapewni rolnictwu większe ilości doborowych sadzeniaków na rok przyszły.

Z kraju w kilku wierszach

BĘDZIEMY PODRÓŻOWAĆ CORAZ WYGODNIEJ

(f) Dążąc do zapewnienia podróżnym nie tylko wygodnych warunków podróży, lecz również możliwości pożytecznego spędzenia czasu w czasie pobytu na stacji — PKP przeprowadzają w br. na szeroką skalę zakrojone inwestycje socjalne.

M. in. na 57 dworcach powstaną nowe świetlice, w których podróżni oczekujący na pociągi będą mogli przeczytać prasę lub czasopisma, słuchać radia, wypożyczyć gry itp.

Również w br. Ministerstwo Kolei i Dyrekcja Filmu Polskiego zainstalują w przeszło 20 większych dworcach kina.

Kilkadziesiąt dworców będzie do końca roku całkowicie zradiofonizowanych.

WYCIECZKI TURYSTYCZNE DLA ROBOTNIKÓW

W ramach akcji turystycznej PBT Orbis przodownicy pracy, racjonalizatorzy i związkowcy woj. lubelskiego odbyli ostatnio wycieczkę do Zakopanego, obecnie zaś ok. 350 osób wyjedzie do Łodzi, by zwiedzić tam wzorową szkołę włókniarską oraz ośrodki fabryczne. Przewiduje się również wycieczki do Krakowa Poznania.

ZBIÓRKA ODPADKÓW W KRAKOWIE

W bm. w Krakowie 335 komitetów blokowych przystąpiło do zbiórki odpadków nieużytkowych — (makulatura, metale kolorowe, żelazo, papier, korek, skóra, guma, szkło). W pierwszym etapie zbiórki zebrano ogółem 255 ton złomu.

ROZWÓJ SZKÓŁ TPD NA WYBRZEŻU

W chwili obecnej w woj gdańskim istnieje pięć 11-letnich szkół TPD, do których uczęszcza ponad 6.000 młodzieży. Ponadto TPD na Wybrzeżu prowadzi 25 przedszkoli i 27 świetlic. W najbliższym roku szkolnym powstanie 8 nowych podstawowych szkół TPD oraz 1 liceum ogólnokształcące w Gdańsku.

Pierwszy egzamin i pierwsze sukcesy

J. Borowska

Był to ważny dzień w życiu robotników PGR-u i mieszkańców gromady Ścinawa.

Pierwsi uczestnicy kursu początkowego nauczania zjawili się w obszernej świetlicy dopiero późnym wieczorem. Wkrótce potem, po skończeniu roboty w lomu i gospodarce, nadeszła i reszta ludzi. Wyciągając z kieszeni ołówki i książki, sadowili się w poważnym milczeniu za stołami.

Nie był to bowiem wieczór podobny do żadnego z minionych, w które dotychczas gromadzili się zwykle w świetlicy PGR-u. Dnia tego słuchacze kursu musieli dowieść przed komisją egzaminacyjną, że analfabetyzm w ich gromadzie został już zlikwidowany.

Po tak długich latach — piszę list

Tematem pracy pisemnej był list albo życiorys. Z tych krótkich wypowiedzi poznajemy nieco bliżej ludzi, o których kulturę i wiedzę nie troszczyła się Polska kapitalistów i obszarników.

Marian Nowak ma 45 lat. Jest robotnikiem PGR-u i jednym z wyróżniających się słuchaczy kursu. Do szkoły w ogóle nie chodził.

— Od dziecka niemal zacząłem pracować — pisze Nowak. — Najpierw pasłem krowy a potem trzeba było szukać zarobku u bogatych chłopów, bo na własnej gospodarce trudno było związać koniec z końcem. Nie było ani czasu ani pieniędzy na uczenie się.

Marian Nowak powtarza kurs. Nauka przychodziła mu z trudnością. Postanowił jednak nie rezygnować z niej i pilnie uczęszczał na drugi kurs, który obecnie kończy, jako jeden z lepszych słuchaczy.

23-letni Józef Cebulak jest również robotnikiem PGR-u, kilkakrotnie już premiowanym jako przodownik pracy. Powoli i z namysłem piszą pracę kontrolną 43-letni Stefan Górski, chłop małorolny i 50-letni Jan Waranica, gospodarujący na 3-hektarowej działce w gromadzie Ścinawa.

„Kochana Siostro — pisze Michalina Stryjska — co słychać u Was, bo koło mnie dobrze. Po tak długich latach piszę do Ciebie własną ręką list".

Odbudujemy stare i wybudujemy nowe

Kurs w Ścinawie prowadzi młody 26-letni nauczyciel społeczny, Jan Kruk, pracujący w PGR jako stelmach. Opiekunem kursu jest Józef Gontarz, członek spółdzielni produkcyjnej im. Feliksa Dzierżyńskiego. Tow. Gontarz niemało energii zużył w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy dla zapewnienia frekwencji na kursie. Niezmordowanie tłumaczył i wyjaśniał znaczenie wielkiej akcji walki z analfabetyzmem, kontrolował obecność, badał przyczyny niskiej frekwencji.

— Wydawało się czasami, że cała moja robota, to przysłowiowy „groch o ścianę". W końcu jednak ulegli. Dziś zjawili się wszyscy, oprócz Świtały, który widocznie przestraszył się egzaminu. Ale już komisja egzaminacyjna jutro go odnajdzie.

Żona Świtały, Janina okazała więcej śmiałości. Zaniosła dzieciaka do sąsiadów, prosiła, żeby się nim zaopiekowali a sama przyszła do ścinawskiej świetlicy.

„Była wojna — czyta ze swej pierwszej w życiu książki Z. Jaskuła — ale oto Polska jest wolna. Dookoła ruiny, ale my odbudujemy Polskę. Odbudujemy stare i wybudujemy nowe..."

To „nowe" — to nie tylko domy i osiedla, fabryki i zakłady pracy, rosnące w górę milionami cegieł w Polsce Ludowej. To „nowe" — to również ludzie wydarci ciemnocie i zacofaniu, nauczeni umiejętności czytania i pisania, która pomoże im zrozumieć dzisiejszą rzeczywistość, ułatwi życie i pracę dla budowania lepszej, szczęśliwszej przyszłości.

— Mnie się już oczy otworzyły — mówi Michał Stryjski, członek spółdzielni produkcyjnej, który już kilka miesięcy temu ukończył z odznaczeniem kurs początkowego nauczania — I dziwię się teraz, jak mogłem żyć bez książki przez 42 lata. Ale byłem jak ślepiec, który nie może iść do lekarza, bo nie ma pieniędzy, a za darmo go nie uleczą. Panowie nie troszczyli się o oświatę swoich parobków, a pracowałem u nich przez całe swoje życie. Dziś, po 42 latach — czytam. Jakbym na nowo się narodził.

Ludzie, którzy się wyróżnili

Powiat oławski (woj. wrocławskie), w którym leży gromada Ścinawa, współzawodniczy w akcji walki z analfabetyzmem z pow. wrocławskim. Dotychczasowe wyniki kampanii na terenie 85 gromad wskazują, iż Oława współzawodnictwo to wygra.

Fakt, że w powiecie zorganizowano 32 zespoły dobrego czytania, że ukończyło już kursy 1039 osób, a każdy następny dzień powiększa tę liczbę o dalsze dziesiątki ludzi wydartych ciemnocie, zawdzięcza pow. oławski przede wszystkim nauczycielstwu szkół podstawowych. Oni to własnymi siłami, z podinspektorem do spraw szkolnictwa dla dorosłych tow. Romanowskim na czele organizowali kursy, uczyli, prowadząc jednocześnie akcję uświadamiającą wśród najbardziej opornych analfabetów. Dużą pomoc okazali tu również nauczyciele społeczni i opiekunowie kursu. W pracy tej wyróżnił się np. tow. Józef Jowsa, opiekun społeczny w gromadzie Nowojowice i tow. Stanisława Grzesiak z gminy Domaniów, członkini Koła Gospodyń Wiejskich, która sama uczyła grupę analfabetów, organizując następnie dla nich zespół dobrego czytania. Ludzi takich jest na pewno więcej i nie tylko w powiecie oławskim. Należałoby ich odnaleźć i sporządzić osobny katalog z nazwiskami tych wszystkich nauczycieli, opiekunów społecznych i absolwentów kursów, którzy położyli szczególne zasługi w wielkim dziele likwidacji analfabetyzmu. Książka taka będzie trwałym, historycznym dokumentem troski Rządu Polski Ludowej o setki tysięcy obywateli nie umiejących czytać i pisać, a jednocześnie dokumentem, mówiącym o ludziach, którzy dołożyli szczególnych starań, by plan Rządu Ludowego — likwidacja analfabetyzmu, tej haniebnej spuścizny przeszłości, został w pełni zrealizowany.

Nie tylko nauka czytania i pisania

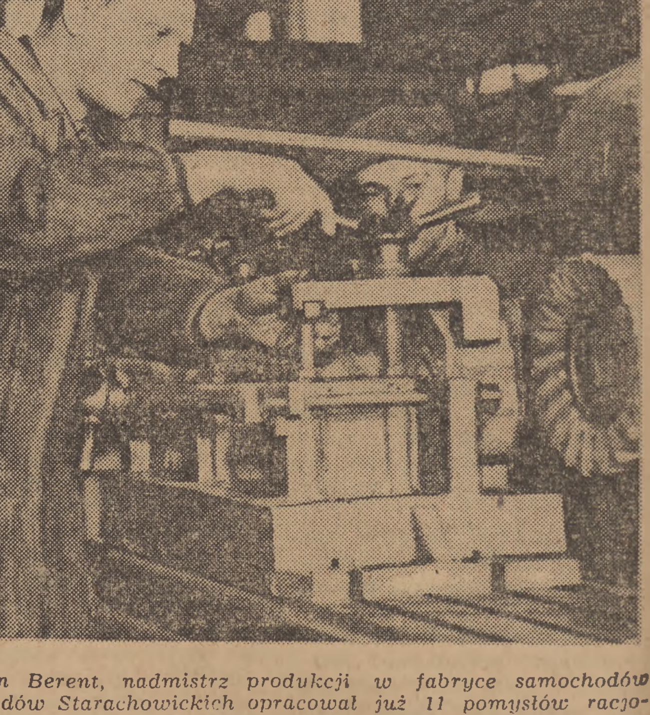
Na kurs w Ścinawie uczęszczali wraz z analfabetami autochtoni, którzy mieszkając na ziemiach zachodnich, nie mieli przed wojną możliwości uczenia się mowy ojczystej. Ludzie ci powinni być objęci osobnym kursem, gdyż nauczanie wymaga tu zupełnie innych metod i środków. Egzamin sprawdzający dowiódł, iż niektórzy z nich za mało jeszcze korzyści wynieśli z kursu. Dlatego należałoby ich otoczyć szczególną opieką i nadal uczyć indywidualnie.

Za mało jeszcze uwagi poświęcono na kursie w Ścinawie nauce o Polsce i świecie współczesnym. Celem kursów jest przecież nie tylko likwidacja analfabetyzmu literowego, ale także nauczenie słuchaczy myślenia politycznego. Np. we wsi Grodziszów pow. Wierzbno na kurs, prowadzony przez sołtysa tow. Bronisława Gelbę, przychodzili w godzinach nauki o Polsce współczesnej nie tylko wszyscy analfabeci, ale także mieszkańcy całej wioski. Świadczy to o ciekawie prowadzonej przez tow. Gelbę lekcji i jego umiejętności zainteresowania tym tematem całej gromady.

To nie ostatni dzień

Dzień egzaminu nie jest ostatnim dniem nauki słuchaczy kursów. Praca ta będzie nadal kontynuowana przez absolwentów wszystkich kursów w zespołach dobrego czytania, które również należy łączyć z nauką o Polsce i świecie, z poradnictwem bibliotecznym, z dyskusją wokół przeczytanych książek. Środków i form dalszego szkolenia jest wiele. Zapobiegną one wtórnemu analfabetyzmowi, a jednocześnie wciąż pogłębiać będą wiedzę i świadomość polityczną ludzi, którzy stworzą nowe kadry realizatorów planu 6-letniego i ofiarnych budowniczych socjalizmu.

Racjonalizator przy pracy



Stefan Berent, nadmistrz produkcji w fabryce samochodów Zakładów Starachowickich opracował już 11 pomysłów racjonalizatorskich, które przyczyniły się do usprawnienia i przyśpieszenia produkcji. Na zdjęciu Stefan Berent przy pracy

Foto CAF — J. Baranowski

Żerański kombinat prefabrykowanych elementów budowlanych rozpoczął produkcję płyt podłogowych

Roczna produkcja pokrywa w 300 proc. zapotrzebowanie Warszawy na klepkę podłogową

(f) Powstający na Żeraniu wielki kombinat prefabrykowanych elementów budowlanych rozpoczął przed kilku dniami produkcję płyt podłogowych, tzw. „golvetenów".

Po szeregu udanych prób, zakłady przeszły obecnie na produkcję masową. W ciągu br. przewiduje się wyprodukowanie ok. 100.000 m kw. płyt, tj. ilość, która zdolna jest w 300 proc. pokryć zapotrzebowanie Warszawy na klepkę podłogową.

Prefabrykowane płyty podłogowe posiadają te same właściwości izolacyjne, co klepka drewniania, będąc jednocześnie materiałem bardziej trwałym, łatwym w utrzymaniu czystości, odpornym na uderzenia, niepalnym i wodoodpornym. Koszty ułożenia podłogi „golvetenowej" są dużo niższe od wykonania podłogi z klepki drewnianej.

Pierwsze podłogi z płyt „golvetenowych" rozpoczęto już układać w nowobudowanych mieszkaniach Osiedla Muranowskiego.

Sukcesy produkcyjne metalowców dzięki szybkościowemu skrawaniu metali

(a) Obsługa ponad 360 obrabiarek w 38 dużych zakładach przemysłu metalowego stosuje szybkościowe skrawanie metali, które wprowadzane jest obecnie w kilkunastu innych zakładach. O szerokim rozpowszechnieniu tej metody, zaczerpniętej przez metalowców polskich z przebogatych doświadczeń robotników radzieckich, świadczy fakt, że jeszcze pół roku temu stosowało ją zaledwie stukilkudziesięciu tokarzy i frezerów, dziś zaś w niektórych ośrodkach przemysłowych organizowane są specjalne kursy dla instruktorów szybkościowego skrawania.

Na jedno z przodujących miejsc w upowszechnieniu skrawania szybkościowego wysunęła się załoga chorzowskiej fabryki „Konstal". Podczas, gdy kilka miesięcy temu sposobem tym pracowało tylko 6 robotników „Konstalu", obecnie metodą szybkościową skrawa 60 tokarzy i frezerów. Jak wielkie rezerwy sił produkcyjnych wyzwala z maszyn szybkościowa obróbka, świadczy o tym przykład metalowców z ZST-1 w Gliwicach. Zwiększyli oni w ostatnim czasie szybkość obrotów w obrabiarkach o 100 procent, a moc produkcyjną tych maszyn o 50 proc. Robotnicy stosujący tę metodę zwiększają poważnie wydajność swej pracy.

Wzrasta wydajność pracy

Ogólny wskaźnik wydajności pracy w tym zakładzie wzrósł dzięki szybkościowemu skrawaniu z 3,03 do 4,48. Tokarze Ignacy Rzepka i Jan Myśliwy wykonują obecnie ponad 250 proc. nowej normy, gdy przedtem nie przekraczali 150 proc.

Szybkość skrawania osiągana przez polskich robotników jest często bardzo wysoka. Tacy metalowcy, jak Stefan Wróbel i Stanisław Skwara z Zakładów Mechanicznych w Porębie oraz wielu innych osiągają szybkość ponad 800 metrów na minutę. W codziennej pracy przy precyzyjnych robotach wykończeniowych skrawają oni z szybkością ponad 200 m na minutę, a jeszcze niedawno szybkość tej obróbki w zasadzie nie przekraczała 70 m na minutę.

Obok przyśpieszenia wykonania zadań produkcyjnych tokarzy, frezerów, strugaczy i innych wykwalifikowanych robotników, szybkościowa metoda obróbki metali przynosi jeszcze inne korzyści ekonomiczne. Jakość obróbki przy szybkościowym skrawaniu jest lepsza niż przy skrawaniu wolnoobrotowym; powierzchnia skrawanego przedmiotu jest bardziej gładka, dzięki czemu odpada konieczność tzw. doszlifowywania.

Wprowadzanie i stosowanie szybkościowego skrawania zacieśnia twórczą współpracę inteligencji technicznej i robotników. „Kąt natarcia noża", „grubość wióra", „wielkość posuwu" — za tymi technicznymi terminami kryją się żmudne i precyzyjne obliczenia inżynierów i techników, obliczenia, bez których stosowanie szybkościowej metody nie byłoby możliwe. Członkowie Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich urządzają w wielu ośrodkach przemysłowych pokazy szybkościowego skrawania, dokonują obliczeń technicznych, organizują kursy instruktorskie itp.

Korzystamy z doświadczeń radzieckich

Wielką pomocą dla robotników i techników są tłumaczenia z rosyjskiego broszur i artykułów, opisujących doświadczenia przodujących radzieckich metalowców, osiągających świetne wyniki w szybkościowym skrawaniu metali — Dikina, Buszujewa i innych.

Naukowcy Uniwersytetu Wrocławskiego pomagają praktykom z PGR w walce o pełne wykonanie tegorocznego planu hodowlanego

(f) Państwowe Gospodarstwa Rolne w okręgu wrocławskim przystępują do powszechnego wprowadzenia racjonalnych metod hodowlanych, opartych na doświadczeniach radzieckich. Dużą pomoc w tej pracy dają PRG-om naukowcy Uniwersytetu Wrocławskiego.

Ostatnio naukowcy z profesorami Konopińskim i Nadwyczaskim na czele — uczestniczyli w specjalnej naradzie zootechników i brygadzistów ze wszystkich dolnośląskich PGR.

W czasie narady, która odbyła się w przodującym w dziedzinie hodowli gospodarstwie Wilków, w pow. Świdnica, przedstawiciele poszczególnych PGR wymienili doświadczenia. w walce o podniesienie poziomu hodowli. M. in. omówiono wyniki, uzyskane przez przodujące PGR-y w hodowli bydła, dzięki stosowaniu metody zimnego wychowu cieląt.

Uczestnicy narady omówili również sposoby zwiększenia ilości pasz. W tym zakresie wiele cennych rad udzielili praktykom obecni na naradzie naukowcy.

W uchwalonej rezolucji zootechnicy i brygadziści podjęli się, przez szerokie zastosowanie racjonalnych metod hodowli, opartych na doświadczeniach radzieckich, znacznie przekroczyć tegoroczny plan hodowlany PGR.

Budowlani Szczecina usprawniają pracę

(f) Wzorując się na doświadczeniach budownictwa radzieckiego Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Szczecinie wprowadziło na 15 większych budowach operatywne plany dobowe. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że system ten znacznie usprawnia przebieg prac budowlanych, aktywizując załogę oraz kierownictwo budów do systematycznego i rytmicznego wykonywania zadań produkcyjnych.

Od 1 maja br. operatywne plany dobowe prowadzone będą na wszystkich budowach na terenie województw szczecińskiego i koszalińskiego.

Wielomilionowe rzesze związkowców polskich wezmą aktywny udział w dniach oświaty, książki i prasy

Pod hasłem wzmożenia wszystkich sił twórczych społeczeństwa w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni — wielomilionowe rzesze związkowców polskich wezmą aktywny i wszechstronny udział w tegorocznych dniach oświaty, książki i prasy.

W czasie trwania dni w zakładach pracy zorganizowane będą wieczory wymiany doświadczeń, które upowszechnią najlepsze metody pracy, ukazując rolę literatury technicznej i zawodowej w zakresie postępu technicznego.

Uruchomione będą nowe i uaktywnione zostaną już istniejące koła samokształcenia zawodowego przy zakładach pracy.

W świetlicach, klubach fabrycznych i związkowych domach kultury otwarte będą wystawy pomysłów racjonalizatorskich.

Związkowcy wezmą czynny udział w akcji upowszechniania książki przez organizowanie kiermaszy i odczytów, imprez oświatowych i artystycznych, wystaw i wieczorów literackich.

We wszystkich zakładach pracy ukaża się specjalne wydania gazetek ściennych, poświęcone osiągnięciom oświatowym i szkoleniowym związków zawodowych.

ORZZ omawiają zadania związkowców w II roku planu 6-letniego

(f) W całym kraju odbywają się plenarne posiedzenia Okręgowych Rad Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu najważniejszych zadań, stojących przed związkami zawodowymi w realizacji II roku planu 6-letniego. Ostatnio, z udziałem szerokiego aktywu związkowego oraz przodowników pracy i racjonalizatorów obradowała Warszawska Rada Zw. Zaw. oraz ORZZ-ty w Krakowie, Lublinie i Olsztynie.

Jednym z tematów zebrań było przeanalizowanie możliwości dalszego rozwoju nowych, wyższych form współzawodnictwa, opartego na konkretnych zobowiązaniach.

Stwierdzono również, że każda cenna inicjatywa przodujących robotników winna być w jeszcze szerszym zakresie popularyzowana i upowszechniana.

W woj. olsztyńskim powstały już, złożone z przodowników pracy, specjalne zespoły, które w poszczególnych zakładach pracy dzielą się z robotnikami swymi osiągnięciami oraz zapoznają z ulepszonymi metodami pracy.

Szeroko omówiono również działalność klubów racjonalizatorskich, z których wiele posiada już poważne wyniki w usprawnieniu procesu produkcji.

W celu pełnej realizacji planów produkcyjnych związki zawodowe winny jeszcze bardziej wzmóc walkę o obniżenie kosztów własnych produkcji i oszczędną gospodarkę w zużyciu surowców i narzędzi m. in. przez stosowanie systemu kompleksowego oszczędzania.

Kredyty i dotacje dla mało- i średniorolnych plantatorów traw nasiennych

(a) W szybkim tempie postępuje melioracja i zagospodarowywanie łąk i pastwisk, które stanowią główną bazę wysokowartościowej paszy zielonej dla potrzeb naszej rozwijającej się hodowli. W związku ze wzrostem obszaru zmeliorowanych użytków zielonych wzrasta zapotrzebowanie na nasiona traw d podsiewu. Dlatego rozszerzenie plantacji traw nasiennych w mało i średniorolnych gospodarstwach popierane jest przez państwo w formie kredytów, dotacji i dopłat.

Mało i średniorolni plantatorzy otrzymują na założenie plantacji traw zaliczki w wys. do 900 zł., z czego 30 proc. stanowi kredyt bezzwrotny, a reszta — pożyczkę średnioterminową. Niezależnie od tego przy zakupie najwyższych nawet gatunków nasion traw plantatorzy płacą zaledwie do 240 zł. za ilość nasion, potrzebną do obsiania 1 ha, resztę dopłaca Min. Rolnictwa.

O porady w sprawie zakładania plantacji traw nasiennych chłopi zgłaszać się mogą do instruktorów służby rolnej rad narodowych. Nasiona traw można nabyć w każdej spółdzielni gminnej.

Wiadomości sportowe

Obrady plenarne Rady Głównej ZS Unia

26 bm. odbyło się w Warszawie plenum Rady Głównej ZS Unia. W obradach udział wzięli członkowie Rady Głównej, sekretarze rad okręgowych oraz aktyw z kół i klubów. Obecni byli również przedstawiciele GKKF, CRZZ i ZMP.

Tematem obrad było omówienie działalności kół sportowych w oparciu o wytyczne IV Plenum GKKF. Analizy pracy kół sportowych ZS Unia dokonał sekretarz zrzeszenia Drągowski. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, która znalazła pełne odbicie w podjętych uchwałach.

Plenum zatwierdziło na stanowisko przewodniczącego Rady Głównej ZS Unia, ob. Puchałę — przewodniczącego Związku Zawodowego Leśników.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że najważniejszym zadaniem sportowców jest wzmacnianie sił obronnych Polski Ludowej codzienną, wytężoną i wydajną pracą, co przyczyni się do spotęgowania sił Światowego Obozu Pokoju. Aktyw sportowy ZS Unia wzywa wszystkich zrzeszonych sportowców do czynnego udziału w popularyzowaniu Manifestu PKOP i do udziału w zbieraniu podpisów pod kartą narodowego plebiscytu pokoju.

Rezolucja wzywa do zwiększenia wysiłków w umasowieniu kultury fizycznej w zdobywaniu SPO oraz apeluje do podejmowania współzawodnictwa w tym kierunku.

Otwarcie sezonu sportów wodnych

29 kwietnia br. o godz. 10 rano na wszystkich warszawskich przystaniach odbędzie się podniesienie bander klubowych.

Na połączonych terenach Plaży Miejskiej i znajdującej się w sąsiedztwie przystani ZMP nastąpią centralne uroczystości otwarcia sezonu. Przybędzie tutaj około 1.000 żeglarzy, wioślarzy, kajakowców i członków załóg motorowych oraz około 90 jachtów żaglowych, 30 łodzi wiosłowych, 10 motorowych i 90 kajaków.

Sportowcy wodni po podniesieniu bandery oraz złożeniu meldunków z wykonania zobowiązań 1-majowych wezmą udział w defiladzie jednostek pływających oraz popisach na wodzie widocznych zarówno z obu brzegów Wisły jak i mostu Poniatowskiego.

W imprezie na Plaży Miejskiej wezmą również udział gimnastycy I i III klasy państwowej oraz zespoły taneczne studentów AWF.

W dniu 1 Maja jako druga część programu, odbędzie się między godz. 14 — 17 również defilada łodzi, oraz regaty żeglarskie, wioślarskie, popisy kajakarzy i zespołowe ewolucje ślizgowców.

Cztery rekordy pływackie w ZSRR

W Moskwie zakończono pływackie mistrzostwa ZSRR. Ostatni dzień zawodów przyniósł cztery rekordy ZSRR i niespodziankę w postaci zajęcia pierwszego miejsca ex aequo na 400 m st. dow. przez Drobińskiego i Uszakowa w czasie 4:45.3.

Nowymi rekordami ZSRR są wyniki osiągnięte przez: Gusiewę na 400 m st. dow. kobiet — 5:32,1. Gawrysz na 400 m. st. klas. kobiet 6:24,7, Mieszkowa na 400 m st. mot. mężczyzn — 5:48.3.

Czwartym rekordem ustanowionym w tym dniu jest wynik uzyskany przez sztafetę 4 x 100 m st. klas. w składzie: Minaszkin, Fomiczew, Juniczew i Mieszkow. Uzyskany czas 4:57.7 jest o 3,7 sek. lepszy od poprzedniego rekordu w tej konkurencji.

Biegi Narodowe w woj. warszawskim

W pierwszym etapie tegorocznych Biegów Narodowych w woj. warszawskim (bez miasta Warszawy) startowało 46.492 uczestników w tym 11.784 kobiet. Z liczby tej 75 proc. uzyskało minima na SPO.

Do najliczniej reprezentowanych powiatów należały: Pułtusk — 43.320 startujących, Warszawa - powiat — 4.300, Mława — 3.648, Płock — 3.297.

Wkład pracy młodzieży ZMP w tegorocznych biegach był znaczny. We wszystkich powiatach aktyw ZMP-owski brał czynny udział w pracach i odegrał decydującą rolę w organizowaniu biegów. W wielu powiatach start poprzedziły prelekcje o znaczeniu Biegów Narodowych.

W kilku zdaniach

Do Moskwy przybyła ekipa gimnastyków szwedzkich, którzy rozegrają w ZSRR kilka spotkań. Pierwszy występ Szwedów odbędzie się 7 maja. Gimnastycy szwedzcy rozpoczęli treningi przygotowawcze na sali.

*

28 bm. o godz. 19.00 i 29 bm. o godz. 11.00 w sali Młodzieżowego Domu Kultury (Konopnickiej 6) odbędą się towarzyskie zawody w koszykówce kobiecej między drużynowym mistrzem Polski ZKS Spójnia Warszawa, a mistrzem okręgu poznańskiego ZKS Kolejarz Poznań.

Kobieca drużyna pływacka Holandii w składzie Wilema, Harrisien, Schumacher ustanowiła światowy rekord w sztafecie 3 x 100 m. st. zmien. w czasie 3.35,9.

*

Wydział Szkolenia GKKF zatrudni na okres letni instruktorów sportowych lub instruktorów w. f. począwszy od 15 maja w bazach szkoleniowych w Sierakowie i Żerkowie. W bazach tych będą szkoleni przodownicy w. f. Instruktorzy pragnący być zatrudnieni w bazach mogą się zgłaszać w Wydziale Szkolenia GKKF w Warszawie

Rozwijajmy ruch nowatorów i racjonalizatorów! Stosujmy nową technikę i nowe metody pracy!

Z NOTATNIKA WARSZAWY

O oszczędną gospodarkę drzewem w budownictwie

Jednym z elementów walki o obniżkę kosztów własnych w budownictwie jest racjonalna gospodarka materiałami drzewnymi. Chodzi tu o właściwe zużycie materiałów pełnowartościowych oraz odpadków drzewnych.

Kwestia odpadków drzewnych została ostatnio przez warszawskie zjednoczenia budowlane uregulowana. Odpadki drzewne zużywane są do estetycznych ogrodzeń, stawianych przy rozpoczętych budowach.

Ale pozostaje w dalszym ciągu nierozwiązana sprawa właściwego zużycia materiałów pełnowartościowych. Kierownictwa poszczególnych robót poszły w tej dziedzinie po najmniejszej linii oporu. Jaskrawym tego przykładem jest używanie wysokowartościowych desek, tzw. kantówki i krawędziaków, do całkowitej budowy rusztowań a nawet skrzyń do wapna. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zazwyczaj kantówka czy krawędziaki używane do budowy rusztowań są materiałem nowym. Przykłady tej bezmyślnej gospodarki drzewem oglądać można na budowie PDT w Alejach Jerozolimskich, na sądach przy ulicy Ogrodowej, na budynku biurowym przy ul. Marszałkowskiej między Żurawią a Wspólną i wiele innych w różnych dzielnicach Warszawy.

Rusztowania powinny być wznoszone z materiałów starych, z okrąglaków, a poza tym czas najwyższy rozpowszechnić stosowanie rusztowań metalowych. Rusztowania te mogą być robione z odpadków urządzeń instalacyjnych we własnym zakresie poszczególnych zjednoczeń, w ich warsztatach produkcji pomocniczej. Metalowe rusztowania ułatwiłyby przy tym rozwiązanie jeszcze jednego problemu, a mianowicie inwentaryzacji rusztowań. Do tej pory bowiem nie jest stosowany system budowania rusztowań z elementów stałych. Z tego powodu przy rozbiórce rusztowań duża część materiału zużytego na jego budowę ulega zniszczeniu.

To marnotrawstwo drzewa na budowach musi być ostatecznie zlikwidowane. Organizacje partyjne i rady zakładowe powinny zmobilizować załogi budów do prowadzenia akcji oszczędnościowej w zakresie gospodarki materiałami drzewnymi. Tylko wtedy będzie mogło przy coraz większych osiągnięciach przodowników budownictwa nastąpić poważne obniżenie kosztów własnych. (sz)

Godziny handlu w Warszawie w dniach 29 i 30 kwietnia oraz 1 Maja br.

Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej w Warszawie podaje do wiadomości co następuje:

W związku z dniem Święta Pracy w br. obowiązują następujące godziny handlu:

29 kwietnia 1951 r. (niedziela) — sklepy otwarte jak w zwykłą niedzielę. Zakłady żywienia zbiorowego czynne normalnie;

30 kwietnia 1951 r. (poniedziałek) — działy spożywcze Powszechnych Domów Towarowych oraz sklepy spożywcze, sklepy ze sprzedażą mięsa, wędlin, ryb, pieczywa, nabiału, owocarnie itp. czynne będą o 2 godziny dłużej niż zwykle — nie dłużej jednak niż do godziny 22-ej. Zakłady żywienia zbiorowego będą czynne normalnie. Również jak w dniach niedzielnych będą otwarte sklepy z artykułami przemysłowymi.

1 Maja 1951 r. (wtorek) — w dzień Święta Pracy czynne będą tylko od godz. 6—7 rano sklepy spożywcze jedynie dla rozprzedaży mleka. Kioski uliczne ze sprzedażą napojów chłodzących, lodów, słodyczy, gazet, papierosów, kapelek itp. czynne będą cały dzień bez przerwy. Podczas pochodu na trasach czynne będą sklepy wyłącznie ze sprzedażą napojów chłodzących, lodów i owoców.

Zakłady żywienia zbiorowego czynne będą od godz. 6-ej rano, a następnie zostaną otwarte po zakończeniu pochodu do godziny normalnego zamknięcia.

Cztery miesiące to dość czasu

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego dostarcza budownictwu wielu elementów stolarki budowlanej. Każda dostawa wymaga niezbędnych formalności, które przebiegają tym sprawniej, im dokładniej bywają adresowane pisma i listy.

Biorąc powyższe pod uwagę warto, aby ktoś w CHPD zwrócił uwagę na fakt, że z dniem 1 stycznia br. nastąpiła reorganizacja budownictwa. Od tego czasu minęły już prawie cztery miesiące, a więc dość czasu aby poinformować się w tej sprawie i nie adresować pism na PBP-1, PBP-9 itp. a więc do jednostek nieistniejących. (S)

Starzy, młodzi i najmłodsi mieszkańcy stolicy porządkują i upiększają miasto na dzień 1 Maja

Codziennie w godzinach popołudniowych można spotkać w każdym prawie zakątku miasta ludzi zajętych oczyszczaniem i porządkowaniem terenu Warszawy. W akcji tej czynny udział biorą prawie wszyscy mieszkańcy, począwszy od przedszkolaków aż do ludzi o podeszłym wieku, bowiem prawie wszyscy doceniają znaczenie tej akcji, wszyscy chcą przyczynić się do tego, aby miasto wyglądało schludnie, aby było w nim jak najwięcej zieleni.

Warszawa dziś jest nie tylko jednym wielkim terenem budowy, ale również terenem kopania, grabienia i pielenia trawników, bielenia i okopywania drzew, sadzenia krzewów itd.

Komitety blokowe w akcji

W akcję oczyszczenia i zazielenienia miasta włączyły się przede wszystkim komitety blokowe, gdzie prace szczególnie w ostatnich dniach przeprowadzane są bardzo sprawnie i przybierają z dniem każdym na sile. Trudno tu naprawdę wymienić wszystkie dobrze pracujące komitety blokowe. Pozostaniemy na wymienieniu kilku tylko jak np.: komitet blokowy Nr 70 przy ul. Słowackiego 25, gdzie zobowiązanie pierwszomajowe zostało już wykonane. Skopano tam i obsiano trawą 1.735 m kw. ziemi, wyłożono obrzeżami chodniki i trawniki oraz zniwelowano ok. 200 m kw. podwórza, które oczyszczono również z gruzu i inne jak K.B. nr 68, 44 na Żoliborzu, 233 w Śródmieściu, 13 na Woli, gdzie prace przebiegają bardzo sprawnie i na terenie których wre praca oczyszczeniowa.

Udział młodzieży szkolnej

Duży udział w akcji zazieleniania stolicy bierze również i młodzież szkolna, która porządkuje nie tylko tereny leżące przy swojej szkole, ale zajęta jest również przy kopaniu ziemi i grabieniu trawników w różnych punktach miasta leżących poza szkołą.

Trudno również dziś jeszcze pisać o najbardziej aktywnych szkołach, gdyż prawie wszystkie dążą do otrzymania nazwy przodującej. Konkurencja w tym szlachetnym współzawodnictwie jest duża, gdyż włączyły się w nią również i przedszkolaki, które jak na przykład przy ul. Opaczewskiej nr 1a porządkują grządki i sadzą kwiaty. W każdym razie stwierdzić trzeba, że udział młodzieży w tych pracach jest duży i wyniki znaczne.

Na terenach przedszkoli i szkół pracują również komitety rodzicielskie i tak np. w przedszkolu przy ul. Lubelskiej nr 30-32 rodzice uporządkowali teren i posadzili 50 brzózek.

W ogrodach, parkach i na zieleńcach Warszawy zajęci są również pracownicy poszczególnych instytucji i ministerstw.

Bardzo dobrze spisali się w akcji tej pracownicy Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, którzy w ogrodzie Krasińskich wykopali 120 karp, a w ogrodzie Saskim przekopali i zgrabili 3.970 m sześc. skupin.

Nie przeszkadzać w akcji porządkowej

Mieszkańcy domu przy ul. Grochowskiej 131 uporządkowali i oczyścili część chodnika przed domem i zaczęli kopać ziemię w celu założenia pasu zieleni przy ulicy, ale nie mogą dalej pracować, bowiem przedsiębiorstwo przeprowadzające remont sklepu MHD nie dopilnowało swych pracowników, którzy wyrzucili na chodnik i na pas ziemi — gruz.

Na 28 kwietnia uporządkujemy wszystko

„Naszym honorem i ambicją — stwierdzają przedstawiciele różnych komitetów blokowych — jest uporządkowanie miasta do dnia 28 kwietnia, chcemy bowiem na nasze święto pracy nadać ulicom, skwerom i podwórkom przyjemną oprawę nie tylko poprzez udekorowanie, ale przez zaprowadzenie i utrzymanie czystości. Będziemy pilnowali dzieła naszej pracy i nie pozwolimy, aby deptano świeżo skopaną ziemię i zasianą trawę". (gr)

Załoga Zakładów Sprzętu wykonała z nadwyżką 1-majowe zobowiązanie

Załoga Zakładów Sprzętu Budownictwa Miejskiego Warszawy zameldowała o przedterminowej realizacji swych zobowiązań dla uczczenia, zbliżającego się święta 1 Maja.

Plan kwietniowy przewidywał przerób w wysokości 55 tys. m. sześc. ziemi i gruzu. Załoga postanowiła podnieść ten plan o 10 tys. m. sześc. Podwyższony zobowiązaniem plan kwietniowy wykonany został przedterminowo. W dniu 23 bm. Zakłady Sprzętu rozpoczęły przerób pierwszego tysiąca metrów sześc. ziemi i gruzu ponad 65 tys. określone zobowiązaniem.

W przedterminowej realizacji zobowiązań wyróżnili się m. in. szczególnie operatorzy spychaczy i koparek, pracujących na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej oraz Muranowa. Sukces Zakładów Sprzętu jest również zasługą załogi warsztatowej, która święto 1-majowe powitała przyśpieszeniem prac remontowych.

Do końca miesiąca Zakłady Sprzętu Budownictwa Miejskiego Warszawy wysoko przekroczą podwyższony plan. (s)

Komunikat Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

Najbliższy wykład z ekonomii politycznej socjalizmu dla II roku odbędzie się w dniu 30 kwietnia br. o godz. 10.

Wysoka wydajność pracy tynkarzy z budowy PIG

Brygada tynkarska Kazimierza Gwinera z budowy gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego przy ul. Rakowieckiej osiągnęła w czynie 1-majowym średnią wydajność pracy, wynoszącą 345 proc. normy. Dzięki realizacji zobowiązań zespoły tynkarskie z budowy gmachu PIG przyspieszyły prace o ponad 1.200 roboczogodzin. (s)

Pierwszy w życiu egzamin wypadł pomyślnie

Byłe analfabetki z WZPO-2 mogą się dalej uczyć

W jednej z widnych i czystych sal Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy siedzi kilkanaście kobiet. W sali panuje cisza. Kobiety w skupieniu piszą pierwszą w swoim życiu pracę egzaminacyjną.

Pracę napisać nie jest trudno, ale trudno pozbyć się pewnego zdenerwowania mimo świadomości, że przygotowanie do egzaminu jest dobre.

Za chwilę komisja egzaminacyjna zacznie oceniać pierwsze prace. W tym czasie absolwentki kursu początkowego nauczania rozwiążą jeszcze kilka działań arytmetycznych.

Przewodniczący komisji wyraźnie pisze na tablicy przykłady na mnożenie, dzielenie, dodawanie i odejmowanie. Głowy 22 kobiet znów pochylają się nad kartkami.

„Cieszę się, że chodzę do szkoły"

Członkowie komisji czytają prace — listy, opisy pracy i życiorysy. Smutne życiorysy pokrzywdzonych przez życie kobiet, które młode lata spędziły w ciężkich warunkach. 60-letnia kobieta pisze: „Do szkoły nie chodziłam, bo było nas siedmioro. Ja miałam 12 lat i już pracowałam, by pomóc rodzicom w utrzymaniu młodszego rodzeństwa".

Inna pisze, że nikt nie dbał o to, aby mogła się uczyć. „Im mniej umiałam, tym było dla wszystkich lepiej".

Radosne są tylko zakończenia wszystkich życiorysów. Niemal każdy z nich kończy się zdaniem: „a teraz cieszę się, że chodzę do szkoły i nauczyłam się czytać i pisać".

Równie radosne są listy do najbliższych, których po zapewnieniu o rodzinnych uczuciach i dobrym stanie zdrowia byłe analfabetki donoszą: „ten list piszę sama, nauczyłam się już czytać i pisać. Teraz codziennie mogę czytać gazety i książki i to jest dla mnie prawdziwe szczęście".

Czysto, bezbłędnie i starannie napisane prace mówią także o zajęciach zawodowych kobiet. Jedna z nich pisze: „Staram się dokładnie wykonać pracę. Jestem szczęśliwa, że mogę wyrobić normę i ją przekroczyć, że mogę się tym przyczynić do wykonania planu 6-letniego".

Egzamin wypadł na „piątkę"

Prace są już przejrzane i ocenione. Większość jest napisana na „piątki" — „trójek" zaledwie kilka. Przed zakończeniem egzaminu słuchaczki muszą jeszcze odpowiedzieć na kilka pytań z zagadnień współczesnych, geografii i głośno poczytać książkę lub gazetę.

Kobiety czytają głośno, wyraźnie, wprawdzie wolno, ale za to bezbłędnie. Odpowiedzi z zagadnień współczesnych i geografii nie sprawiają trudności.

Na 22 osoby 7 zdało egzamin ustny z wynikiem bardzo dobrym, 9 z dobrym i 6 z dostatecznym.

W 100 proc. pozytywnie zdany egzamin nie jest przypadkiem. Kobiety z WZPO, absolwentki kursu, dobrze rozumieją korzyści płynące z umiejętności samodzielnego pisania i czytania. Dlatego starały się uczyć jak najpilniej.

Droga do dalszej nauki — otwarta

Patrzymy na twarze kobiet, wyrażające głęboką radość i zadowolenie jednakowe u młodej 24-letniej dziewczyny i u 63-letniej kobiety.

O minionym egzaminie mówią teraz z uśmiechem. Przecież to był pierwszy w życiu egzamin szkolny. Następne egzaminy z klasy wstępnej i szkoły podstawowej nie będą już takie straszne.

— A najważniejsze, że teraz możemy uczyć się wszędzie. Świadectwo które otrzymałyśmy, upoważnia do wstępu na kursy i do szkół masowego nauczania. (kw)

Kronika filmowa Nr 17/51

Kronika filmowa Nr 17/51 przynosi w temacie pt. „Nie powtórzy się Oświęcim" sprawozdanie z obchodu Międzynarodowego Dnia wyzwolenia obozów koncentracyjnych, reportaż z Nowej Huty, artykuł filmowy pt. „W trosce o zdrowie świata pracy", mówiący o profilaktyce oraz sprawozdanie z otwarcia tegorocznego sezonu motocyklowego w Warszawie. W dziale zagranicznym oglądamy zdjęcia z radzieckich kamieniołomów oraz reportaż z Targów Lipskich.

Kronika jest ciekawa, bogata tematycznie, żywo opracowana. Wydaje się jednak, że bez szkody dla zawartego w niej materiału informacyjnego i problemowego można było wydatnie skrócić poszczególne tematy i niektóre ujęcia, zbyt długo eksponowane na ekranie, zyskując w ten sposób czas na dodatkowy temat, co niewątpliwie przyczyniłoby się do jeszcze większego urozmaicenia filmowej gazety. Dotyczy to m. in. i reportażu z Nowej Huty, w którym usiłowano zawrzeć naraz wszystkie problemy tej gigantycznej budowy, co nie wydaje się celowe. (im)

Budowlani stolicy meldują o wykonaniu i przekraczaniu zobowiązań podjętych na cześć 1 Maja

Murarze osiągają 300 proc. normy

Budowlani stolicy z zapałem realizują swe zobowiązania 1-majowe. Świadczą o tym liczne meldunki załóg o wykonaniu, a także o przekroczeniu zobowiązań.

Bardzo poważnie przekraczają swe zobowiązania robotnicy Warszawskiego Przemysłu Zjednoczenia Budowlanego — 1, osiągając przeciętnie ponad 300 proc. normy.

Zespoły dwójkowe murarzy: Komorowskiego, Całuna i Niemyjskiego wykonały już swe zobowiązanie zakończenia prac tynkarskich na 14 dni przed terminem, uzyskując 373 proc. normy.

Grupa cieśli Onufrowicza z tego samego zjednoczenia przekroczyła podjęte zobowiązanie o 30 proc.

Również grupa transportowców Wacława Mrówki, dostarczająca materiał dla 20 zespołów tynkarskich, wykonuje zobowiązanie z nadwyżką. Oprócz dodatkowo obsługiwanych 10 zespołów grupa ta podniosła wydajność pracy z 233 proc. na 377 proc. normy.

9 zespołów ciesielskich z budowy 71-153 wykonało w terminie zobowiązanie całkowitego zaszalowania stropu o powierzchni 1203 m kw.

Na budowie MDM wydajność pracy wzrosła o 50 proc.

Robotnicy z MDM, realizując swe zobowiązania podnoszą przeciętnie wydajność pracy o 50 proc.

Zespół zbrojarzy Elznera z budowy bloku 1 a zobowiązał się podnieść wyrobienie normy do 210 proc. Obecnie osiągnął on 251 proc.

Pracujący na budowie 1 d zespół betoniarzy Fijałkowskiego, uzyskał 295 proc. normy przekraczając zobowiązanie o 30 proc.

Murarze z grupy Lewandowskiego z bloku 3 a wykonali zobowiązanie i osiągnęli już 300 proc.

Do kierownictwa robót napływają wciąż nowe meldunki o przekraczaniu zobowiązań.

5 tygodni przed terminem zakończono budowę 3 hoteli robotniczych

Załoga I oddziału Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego postanowiła oddać do użytku przedterminowo 3 hotele robotnicze. Według harmonogramu hotele te miały być wykonane do końca czerwca br. Załoga zobowiązała się wykończyć je na dzień 1 Maja. Zobowiązanie swoje wykonała przed terminem. 3 hotele robotnicze zostały oddane do użytku już w dniu 23 bm. Hotele te wyposażone są w centralne ogrzewanie, łazienki, pralnie, suszarnie itp., będą one również zradiofonizowane. Jednocześnie załoga wykończyła budowę stołówki i świetlicy dla przyszłych mieszkańców hoteli. W tej chwili w świetlicy urządzane są dekoracje, przy których zobowiązali się pomagać studenci Akademii Sztuk Pięknych.

Przy realizacji zobowiązań pierwszomajowych załoga oddziału I WPB znacznie podwyższyła wydajność swojej pracy.

Grupa cieśli Stanisława Majewskiego, która przed podjęciem zobowiązania wykonywała średnio 213 proc. normy, obecnie przekraczając zobowiązanie osiąga 283 proc.

Wśród zespołów murarskich wyróżniły się zespoły Michała Opala i Józefa Mikołajczyka, które przekroczyły swe zobowiązanie o 15 proc.

Kobieca brygada szklarek Anieli Oziębłewskiej przekroczyła zobowiązanie o 30 proc. Młodzieżowcy z grupy Jerzego Studzińskiego, osiągając 280 proc. normy wykonali zobowiązanie z nadwyżką 18 proc.

Kontrola wykonania zobowiązań przyczynia się do sprawnej ich realizacji

Grupa Kucharskiego, pracująca przy budowie gmachu Min. Rolnictwa zameldowała o wykonaniu zobowiązania już 20 bm. Tego samego dnia grupa ta podjęła dodatkowe zobowiązanie wykonania dachu na bloku G w czasie o 128 godzin krótszym niż przewidywał harmonogram.

Sprawnie przebiega także wykonanie zobowiązań załogi z KGR - Ochota przy ul. Częstochowskiej. Przy realizacji zobowiązań wyróżniają się tow. Jan Wit, murarz wyrabiający 225 proc. normy i Wincenty Napiórkowski, również murarz, osiągający 300 proc. normy.

Do sprawnego wykonania zobowiązań w dużym stopniu przyczynia się systematycznie prowadzona przez organizacje partyjne i rady zakładowe kontrola wykonania zobowiązań. Kierownictwo robót składa codziennie meldunki o przebiegu realizacji zobowiązań. Wyniki ogłaszane są przez megafony. (sz)

Inżynierowie i pracownicy techniczni zakładu T-13 wykonali swe zobowiązania

Inżynierowie i pracownicy techniczni zakładu T-13 wykonali przed terminem wszystkie swe zobowiązania, podjęte dla uczczenia Święta Pracy.

Inżynierowie Kaczyński, Głuski i Gucman, którzy zobowiązali się do opracowania nowego systemu produkcji stojaków, aby zaoszczędzić na jednej sztuce 1 kg miedzi i 15 kg blachy, zameldowali o wykonaniu swego zobowiązania. Opracowany system pozwala zaoszczędzić 4 kg miedzi i 30 kg blachy.

Inż. Zabierowski, który podjął się wykonania obliczeń konstrukcyjnych dla specjalnych aparatów, obliczenia te wykonał do 23 bm. poza swymi normalnymi zajęciami. Grupa techników Krach, Jurzyk, Pomierny i Tolak wraz z inżynierem Michelem wykonała podobne obliczenia dla przyrządów rozdzielczych. (t)

30 tokarzy i frezerów ukończyło kurs szybkościowego skrawania metali

W sali Związku Zawodowego Metalowców odbyło się zakończenie pierwszego w Polsce kursu szybkościowego skrawania metali dla tokarzy i frezerów. Kurs ten ukończyło z wynikiem pomyślnym 30 słuchaczy, rekrutujących się z zakładów przemysłu metalowego okręgu warszawskiego.

Kurs rozpoczął się 24 listopada ub. r. i trwał 5 miesięcy.

Zorganizowaniem kursu zajął się Zw. Zaw. Metalowców okręgu warszawskiego wspólnie ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Mechaników Polskich. Okres trwania kursu to okres ścisłej współpracy i wymiany doświadczeń między naukowcami, którzy byli wykładowcami na tym kursie a kursantami — przodującymi fachowcami, racjonalizatorami i nowatorami.

Absolwenci kursu wrócą obecnie do swych zakładów pracy, aby nie tylko popularyzować nowoczesne metody pracy, ale również organizować dalsze kursy, na których występować będą już jako instruktorzy. (ik)

Festiwal Muzyki Polskiej — *Jerzy Jasieński*

Koncert Filharmonii Warszawskiej

Recital Zbigniewa Drzewieckiego

Program wtorkowy Filharmonii Warszawskiej stał pod znakiem folkloru, z którego czerpali pełną dłonią nasi kompozytorzy: Stefani — „Krakowiacy i górale" — folklor wykorzystany jeszcze ostrożnie i dość nieporadnie; Chopin — Andante Spianato i Polonez oraz Rondo a la Krakowiak — folklor wykorzystany genialnie, artystycznie przetworzony, wprowadzone partie, które nie są cytatami, lecz wypływają niejako ze źródeł twórczości ludowej; Karłowicz — Rapsodia litewska — oparta na motywach litewskich pieśni ludowych z powiatów święciańskiego i kietawiskiego, opracowanych i przetworzonych. Cała Rapsodia wypływa z ogólnego nastroju tęsknych i rzewnych pieśni litewskich; Sygietyński — Trzy tańce polskie (Oberek, Góralski, Mazurek) — folklor wykorzystany w cytatach oraz w opracowaniu, z tendencją do uwypuklania przede wszystkim elementów rytmicznych ludowych tańców polskich.

Niewątpliwie brakowało jeszcze współczesnej kompozycji wokalno-instrumentalnej, która by ukazała piękno folkloru polskiego, podanego w artystycznym przetworzeniu w formie kantatowej.

Orkiestra Państwowej Filharmonii Warszawskiej przygotowała program bardzo starannie. Witold Rowicki poprowadził koncert bardzo interesująco, szczególnie „Rapsodię litewską" i akompaniamenty chopinowskie.

Uwertura do opery „Krakowiacy i górale" Stefaniego, przekomponowana i opracowana przez Grzegorza Fitelberga, może się stać interesującą pozycją „bisową" dla wielkich zespołów symfonicznych i z pewnością w tym charakterze będzie używana w przyszłości przez filharmonie; mniejsze natomiast orkiestry symfoniczne włączą ją do swego stałego repertuaru.

Urocze są oba mniejsze utwory Chopina na fortepian z orkiestrą: Andante Spianato i Polonez, oraz Rondo a la Krakowiak. Pisane przez młodziutkiego Chopina zadziwiają dojrzałością i wielkim smakiem artystycznym.

Andante Spianato i Poloneza grała Barbara Hesse-Bukowska. Zwiększył się, zaokrąglił i pogłębił jej ton, wzmocniły się palce, gra nabrała wirtuozowskiego rozmachu, zwiększyła się i nabrała pewności technika, muzycznie wszakże, jak ... dużo do zrobienia. Na „bis" grała Bukowska „Prząśniczkę" Moniuszki w opracowaniu Melcera oraz Szymanowskiego Etiudę b-moll.

Krakowiaka grał Waldemar Maciszewski — interesująco muzycznie i interpretacyjnie, lecz z mniejszą niż zwykle pewnością techniczną. Maciszewski, wybitny talent muzyczny, powinien stanowczo częściej występować publicznie. Na „bis" grał Walca Chopina.

„Rapsodia litewska" Mieczysława Karłowicza zostaje w kręgu folkloru litewskiego. Główne jej tematy są dosłownymi cytatami pieśni litewskich.

„Rapsodia litewska" w wykonaniu Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją W. Rowickiego była chyba najlepszym wykonaniem tego pięknego i szczerego utworu, jakie słyszeliśmy ostatnio.

„Trzy tańce polskie" Tadeusza Sygietyńskiego napisane zostały jeszcze przed wojną. Tkwią więc w ogólnym charakterze ówczesnej instrumentacji i podkreślają jeden tylko z elementów polskiego folkloru — rytm, zbytnio nawet uwypuklając możliwości spaczenia tego rytmu (synkopy w Góralskim). Sygietyński — mówię to na podstawie jego obecnych bardzo interesujących opracowań pieśni ludowych dla „Mazowsza" ma bardzo wiele do powiedzenia w dziedzinie opracowań folkloru i jego symfonizacji.

*

W poniedziałek odbył się recital chopinowski prof. Zbigniewa Drzewieckiego. Słyszeliśmy w jego wykonaniu Nokturny, Mazurki, Etiudy, Walce, Polonezy, Scherzo h-moll, Poloneza-Fantazję oraz Sonatę b-moll. Drzewiecki należy do tego typu pianistów - wirtuozów, którzy rozgrzewają się w czasie wykonywanego programu, tak, że najlepiej i najpełniej wypadają utwory pod koniec recitalu. W wykonaniu więc Zbigniewa Drzewieckiego najlepiej wypadła druga część recitalu: Polonez Fantazja (znakomita interpretacja), Nokturn cis-moll (pośmiertny), Sonata b-moll, oraz liczne naddatki. Zbigniew Drzewiecki jest nie tylko znakomitym muzykiem, lecz także wspaniałym pedagogiem, z którego szkoły wyszli najlepsi nasi młodzi wirtuozi, jest także bardzo interesującą postacią pianistyczną, a jego pomysły interpretacyjne zadziwiają smakiem i logiką.

Licznie zebrana na koncercie publiczność zgotowała artyście długotrwałą owację.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — piątek 27.4 — „Sprytna wdówka" — godz. 19 — sobota 28.4 — „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Damy i huzary" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Tysiąc walecznych" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Szczygli zaułek" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — piątek 27.4 — nieczynny, — sobota 28.4 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY — (Szwedzka 2-4) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — piątek 27.4 — nieczynny, — sobota 28.4 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15, — „Opowieść o Chopinie" — godz. 19.

TEATR LALEK „GULIWER" — (Marszałkowska 81 b) — piątek 27.4 — „Trzy pomarańcze" — godz. 19, — sobota 28.4 — „Trzy pomarańcze" — godz. 13 i 17.

TEATR DZIECI „GNOM" (Szwedzka 20) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Paluszka" — przedstawienia zamknięte.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — piątek 27.4 — Festiwal Muzyki Polskiej — sobota 28.4 — „Cyganeria" — godz. 19.

*

CYRK Nr 3 Marszałkowska (róg ul. Rutkowskiego) — początek przedstawień codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Cztery serca" — prod. radziecka — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Antoni i Antonina" — prod. francuska — godz. 14, 16, 18, 20.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „As wywiadu" — prod. radziecka — godz. 15, 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Nikt nic nie wie" — prod. CSR — godz. 15, 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Skarb" — prod. polska — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Awantura na wsi" — prod. CSR — godz. 16, 18, 20.

W-Z (Al. Świerczewskiego) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Bracia Benthin" — prod. NRD — godz. 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Śmiali ludzie" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Rozśpiewana dolina" — prod. rumuńska — godz. 17, 19, 21.

TĘCZA (Suzina 4) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Rada bogów" — prod. NRD — godz. 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Przekształcanie przyrody" — prod. radziecka — godz. 14, 16, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — piątek 27.4 i sobota 28.4 — „Tajna misja" — prod. radziecka — godz. 17 i 19.

ODCZYTY

Zarząd Okręgu Warszawskiego Zrzeszenia Prawników Polskich organizuje w dniu 27 bm. (piątek) o godz. 20 w lokalu Zrzeszenia przy ul. Nowowiejskiej 6 zebranie dyskusyjne prawników stolicy.

Odczyt wstępny o projekcie części ogólnej Kodeksu Karnego wygłosi prof. Igor Andrejew — koreferent płk. Leo Hochberg.

*

W środę dnia 2 maja o godz. 17 w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym Związków Zawodowych Al. Karola Świerczewskiego 62 (daw. pałac Radziwiłłów) tow. Krystyna Poznańska wygłosi odczyt na temat: „Właściwe oblicze i rola przywódców żółtej międzynarodówki".

Wstęp wolny.

AUTOKAREM PO WARSZAWIE

Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej urządza w dniu 29 bm. (niedziela) 2-godzinną wycieczkę autokarem po Warszawie i Muzeum w Młocinach.

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje codziennie Stołeczne Biuro Obsługi Al. Jerozolimskie 28 w godz. od 8 do 19.

Odjazd w dniu wycieczki o godz. 11 z Al. Jerozolimskich 28.

RADIO

SOBOTA 28 KWIETNIA

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.00 15.25; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.03 11.57; Wiadomości 5.05 6.30 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.50 Koncert dla świata pracy; 6.05 Polska pieśń masowa; 6.10 Muzyka; 7.00 Koncert poranny; 8.00 Muzyka; 8.55 Aud. dla kl. licealnych 1) „Studia pedagogiczne" — pog. 2) „O pracy nauczyciela" — rep.; 9.15 Polska pieśń masowa; 9.20 Muzyka i aktualności; 9.50 „Płomień na bagnach" — odc. pow. Wasilewskiej; 10.10 Koncert pod dyr. Dębicha; 10.50 Informacje; 10.55 Aud. dla kl. III—IV; 11.15 Koncert solistów; 11.50 „Głos mają kobiety"; 12.15 „Z frontu 1-majowych zobowiązań Pokoju"; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Melodie ludowe; 13.15 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.20 Felieton; 16.30 Kompozytor Tygodnia — Stanisław Moniuszko; 17.05 „Instruktor Zajchowska pracuje" reportaż W. Różyckiego; 17.30 „Z kraju i ze świata"; 17.45 „Z frontu 1-majowych zobowiązań Pokoju"; 18.00 Recenzja kwietniowego numeru mies. „Horyzonty techniki"; 18.10 S. Prokofiew — baśń symfoniczna „Piotruś i wilk"; 18.45 Aud. dla wsi; 19.00 Aud. dla młodzieży; 19.15 Pieśni kurpiowskie; 19.35 „Na muzycznej fali"; 20.20 Z frontu 1-majowych zobowiązań Pokoju; 20.45 Śpiewa Betty Sanders; 21.00 „Tysiąc walecznych" — słuchowisko wg. sztuki Jana Rojewskiego; 22.00 Muzyka; 22.10 Wszechnica radiowa; 22.30 Muzyka; 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.45 13.25; Na jutro 23.55; Sygnał czasu 5.03; Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 17.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.05.

6.15 Koncert; 6.50 Pieśni masowe; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Przerwa; 13.30 Aud. dla kl. III—IV; 13.50 Gra zesp. mandolinistów; 14.00 Przegląd kulturalny; 14.30 Aud. dla kl. licealnych; 14.50 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.00 Utwory skrzypcowe; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Rewolucyjne pieśni hiszpańskie; 16.45 „Gramy w szachy"; 17.05 Reportaż; 17.15 Muzyka ludowa; 17.45 „Z frontu 1-majowych zobowiązań Pokoju"; 18.00 Lekcja języka rosyjskiego; 18.20 „Głos mają kobiety"; 18.40 Muzyka rozrywkowa; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Utwory Jana Straussa; 20.25 „Z frontu 1-majowych zobowiązań Pokoju"; 20.45 „Przy sobocie po robocie"; 21.45 Muzyka i aktualności; 22.00 „Na słowacką nutę"; 23.10 Gra Ork. Tan. pod dyr. Cajmera; 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakładem R S W „Prasa". Redaguje Komitet Redakcja:

Warszawa, Dom Słowa Polskiego Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-00 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-00-89 Dział partyjny 7-34-98. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-62. Centrala 7-01-21 7-01-22, 8-31-04, 8-57-62 8-82-28.

Telefony nocne: Redaktor nocny 8.57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 80.

Wpłaty na prenumeratę pocztowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 30 gr. prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9 — zł

Konto PKO — Nr I-14000. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9 tel. 8-20-84. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-06 i 7-36-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

3 Z-B-29390

Niech żyje i rozkwita nasza odrodzona stolica — duma narodu, serce Polski Socjalistycznej! Chwała budowniczym Warszawy!

Czytelnicy i korespondenci piszą

Z ZMP-owskiej mapy woj. gdańskiego muszą zniknąć białe plamy

W dniu 31 marca br. w Wejherowie (woj. gdańskie) odbyła się z inicjatywy Zarz. Pow. ZMP druga powiatowa narada młodzieży wiejskiej zatrudnionej u kułaków. W naradzie wzięło udział 68 młodych chłopców i dziewcząt. Celem narady było zapoznanie uczestników z umową zbiorową robotników rolnych.

Z zaciekawieniem i głębokim zainteresowaniem uczestnicy narady wysłuchali szczegółów układu zbiorowego. wielu z nich zabrało głos w dyskusji.

W dyskusji tej padały słowa oskarżenia pod adresem kułaków. żyjących z wyzysku biedoty wiejskiej. Oto parę przykładów.

18-letni Józef Roszak zatrudniony od 4 lat w gospodarstwie Józefa Elwarta w Kacku Wielkim ciężko pracuje od świtu do nocy, nie mając wolnych niedziel. Pokazując rany na głowie Roszak skarżył się, że kułak bije go i nie pozwala mu się uczyć.

Władysław Sienka opowiadał o wyzyskiwaczu Niedbałym, który jest kierownikiem agencji pocztowej w Gniewie i właścicielem gospodarstwa. Sienka spał w zimie w nieogrzewanym pokoju, a za 4 miesiące ciężkiej pracy otrzymał jedynie marnlut kie ubranie.

Podobnych głosów w dyskusji było dużo więcej.

Pod koniec narady przyjmowano zapisy na kursy dla traktorzystów, szoferów, ślusarzy i spawaczy. Zgłosiło się 10 kandydatów.

Podsumowując wyniki dyskusji Zarząd Powiatowy ZMP postanowił z pomocą organizacji partyjnej i Powiatowej Rady Związków Zawodowych wysyłać brygady, które będą kontrolowały warunki pracy i płacy u kułaków oraz zmuszą ich do ubezpieczenia zatrudnionych sił najemnych i przestrzegania umowy zbiorowej.

Członkowie organizacji ZMP muszą dotrzeć do każdej wsi do każdego robotnika zatrudnionego u kułaka.

Zarządy powiatowe i gminne ZMP powinny energiczniej przystąpić do likwidacji „białych plam" w woj. gdańskim, zakładając nowe koła ZMP w miejscowościach, gdzie ich dotąd nie ma.

Młodzież wyzyskiwana przez kułaków żąda pomocy i obowiązkiem ZMP jest jej pomóc.

STANISŁAW GOŁATA
Wiceprzew. Zarz. Woj. ZMP
Gdańsk

Kilka słów o „kulturalnych" rozrywkach w Polanicy-Zdroju

Do przyjemnych stron pobytu na wczasach w Polanicy Zdroju należą: bardzo dobre wyżywienie, czyste i ładne pokoje oraz mily i uprzejmy personel domów wypoczynkowych „Syrena", „Iskra" i „Odbudowa".

Pracownicy tych domów robią wszystko, aby uprzyjemnić ludziom pracy pobyt na wczasach.

Nie można niestety tego samego powiedzieć o referacie kulturalno - oświatowym miejscowego ośrodka FWP. Akcja kulturalno - oświatowa stoi tam na bardzo niskim poziomie. W czasie mego dwutygodniowego pobytu zorganizowano tylko jedną wycieczkę i nic więcej.

Gdy się do tego doda bardzo złe wyposażenie świetlic (brak nawet szyb w oknach) wówczas stanie się zrozumiałe dlaczego wczasowicze szukają rozrywki na dancingach urządzanych w Gospodzie Zdrojowej.

Wprawdzie dancingi mogłyby stanowić też rozrywkę, ale nie takie dancingi o jakich mowa będzie niżej. Można by o nich dużo napisać. Ograniczę się jednak tylko do stwierdzenia, że podchmielona orkiestra grywa tam prawie wyłącznie boogie-woogie, samby itp., jakby na świecie istniały tylko te dzikie tańce, których robotnik nie zna i nie chce znać. Refreny śpiewa się wyłącznie łamaną angielszczyzną. Do tego szumnie zapowiadana „primabalerina zespołu świetlicowego" popisuje się tańcząc solo jakieś łamańce niewiele doprawdy mające wspólnego ze sztuką i kulturą.

W takiej atmosferze „bawiło się" 20 ub. m. kierownictwo ośrodka FWP i to bawiło się dobrze. Nic więc dziwnego, że nie poczuwa się ono do obowiązku organizowania innego typu rozrywek kulturalnych.

JERZY GĄSIOREK
Warszawa

Traktorzyści POM w Kozłowie znają i rozumieją swoje zadania

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Kozłowie (woj. olsztyńskie) od wczesnej zimy przygotowywał swoje 33 traktory do wiosennej akcji siewnej. Przygotowania te ukończyliśmy w terminie.

Wyjazd naszych traktorów w pole połączony był z imponującą uroczystością, w której wzięło udział blisko 1000 mieszkańców powiatowego miasteczka Nidzica oraz okoliczni chłopi i robotnicy PGR.

Pięknie udekorowane traktory zajechały na plac gdzie po powitaniach zabrał głos brygadzista POM tow. St. Wiński, który zobowiązał się ukończyć siew 4 dni przed terminem, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa inne brygady.

Brygadzista tow. Kuskowski w odpowiedzi zobowiązał się przyśpieszyć siewy o trzy dni, zaś brygadzista Zabrowarny oprócz ukończenia siewów 6 dni przed terminem postanowił oszczędzić 60 kg paliwa.

Traktorzyści POM w Kozłowie dobrze rozumieją swoje zadania na pewno więc należycie je wykonają.

JAN KAMIŃSKI
Kierownik wydziału politycznego
POM — Kozłowo

Odpowiedzi redakcji

Ob. ob. Pelagia Wróbel, zam. w Starosielcach, woj. Białystok — Z. Szydło, zam. Machnówka pow. Krosno, woj. Rzeszów — Stanisław Sochacki gm. Przerośl, woj. Białystok, Stefan Kwieciński zam. Gdańsk, ul. Robotnicza 18 m. 6 — proszeni są o podanie, gdzie i w jakim charakterze pracują.

Dlaczego Mac Carthy wymyśla Trumanowi i odwrotnie

Zygmunt Broniarek

Republikański senator Joseph Mac Carthy, zapytany, co należałoby uczynić z prezydentem Trumanem za zwolnienie Mac Arthura odpowiedział: **„Rzecz jasna, trzeba natychmiast postawić w stan oskarżenia tego s...** (tu następuje słowo, którego przy najlepszych chęciach nie możemy powtórzyć, nie narażając się na zarzut obrazy moralności).

Senator Mac Carthy znany jest ze swego nieutemperowanego języka, podobnie zresztą, jak i człowiek, pod którego adresem miota przekleństwa. Inni senatorzy i działacze republikańscy nie używali tak mocnych słów, ale treść ich wypowiedzi sprowadza się do tego samego.

Z drugiej strony, demokraci nie pozostawali im dłużni. Wzajemne oskarżenia, wymysły i dosadne określenia latały z szybkością błyskawicy między przedstawicielami dwóch rządzących partii w Stanach Zjednoczonych.

Kryzys polityki amerykańskiej

Dymisja generała Mac Arthura i pojedynki słowne między demokratami a republikanami mają swą głęboką przyczynę. Odzwierciedlają one głęboki kryzys w amerykańskiej polityce zagranicznej i wewnętrznej. Kryzys o dwojakim charakterze: z jednej strony świadczący o fiasku amerykańskiej polityki agresji na Dalekim Wschodzie, z drugiej — o głębokim kryzysie zaufania szerokich mas narodu amerykańskiego do aparatu rządzącego USA. Obie strony próbują się tłumaczyć przed własnym narodem; obie strony szukają gwałtownie „kozłów ofiarnych", na których grzbiety zwalić by można ciężar nienawiści narodu amerykańskiego.

„Zwróćcie nam naszych chłopców z Korei"

Wojna w Korei staje się w Stanach Zjednoczonych coraz bardziej niepopularna. Każdy dzień przynosi nowe straty i, co najgorsze — nie widać końca tych dni. Następca generała Mac Arthura, Ridgway, będąc jeszcze dowódcą 8 armii amerykańskiej w Korei, oświadczył, że **„nie da się rozstrzygnąć wojny środkami wojskowymi"**, przyznając w ten sposób, że agresorzy amerykańscy nie są w stanie pobić koreańskich wojsk ludowych. W tym samym sensie wypowiedziało się kilku innych dowódców. A rodziny amerykańskie wiedzą dobrze, że każdy dzień tej bezsensownej wojny oznacza, coraz więcej miejsc pustych przy rodzinnym stole.

„Bring our boys back from Korea" — „Zwróćcie nam naszych chłopców z Korei" — ten okrzyk słychać niemal w każdym amerykańskim domu. Okrzyk ten wdziera się do uszu i senatora Mac Carthy i jego kolegów i do uszu samego Trumana. W dziennikach, szczególnie prowincjonalnych, ukazuje się coraz więcej listów czytelników, domagających się zakończenia wojny koreańskiej. Kongresmeni dostają stosy listów, utrzymanych w tym samym tonie. Filadelfijski dziennik „Philadelphia Evening Bulletin" w numerze z 5 lutego pisze: **„Biedni ci kongresmeni. Śnieżne lawiny są niczym w porównaniu z huraganem, który szaleje nad nimi w postaci korespondencji... Nie było jeszcze nigdy okresu, w którym tak wiele ludzi pisałoby tak dużo listów i tak często. Główny temat: „Bring our boys back from Korea".**

„Jesteśmy znienawidzeni"

„O co walczymy w ogóle w Korei — pyta czytelnik, podpisujący się pseudonimem „Amandus" w dzienniku „Daily Tribune" w miejscowości Altwater (stan Minnesota). — **Zgadzam się całkowicie z pomysłem wysłania na pierwszą linię bonzów partyjnych, kongresmenów i senatorów, by sami posmakowali sytuacji, w którą nas wplątali".**

„Możemy pomóc ludziom bardziej, jeżeli unikać będziemy wojny, niż jeżeli będziemy się w nią wplątywać — stwierdza pani L. N. Carruthers w dzienniku „Post" wychodzącym w miejscowości Denver (stan Colorado). — **Jesteśmy znienawidzeni przez więcej ludzi na świecie niż wówczas, gdy prezydentem naszym był Hoover".**

„Dlaczego — pyta czytelnik pisma „Evening Telegram" z miasta Superior (stan Wisconsin) Stanley Jones — **nie wysyłamy do Korei naszych prawodawców, dziennikarzy i komentatorów radiowych, którzy wciąż domagają się krwi i wzywają do rzucenia bomb atomowych? Tam w Korei mogliby zamienić słowa w czyny. Byłoby to wielką pociechą dla publiczności amerykańskiej, która miałaby wówczas możność myśleć sama za siebie".**

„Jedyny program, który naprawdę zjednoczy Narody Zjednoczone — podkreśla John Somers w liście do dziennika „Free Press" wychodzącego w Detroit — **to program oparty na pokoju. Musimy podnieść głos przeciwko wojnie".**

List Russel Dillona

Te wszystkie wypowiedzi, głosy i oświadczenia są wynikiem listów żołnierzy amerykańskich, walczących w Korei. Coraz więcej w tych listach rozgoryczenia i oburzenia na ludzi, którzy ich do Korei wysłali. Nadchodzi ich tak wiele, że nie mogą tego przemilczeć nawet pisma kapitalistyczne. W dzienniku „Denver Post" ukazał się niedawno list kaprala Russel Dillona z 35 pułku piechoty, który pisze:

Najgorsza jest sprawa, że nie wiemy, o co właściwie walczymy... Obecnie bierzemy udział w wojnie domowej, która nas przecież w ogóle nic powinna obchodzić.

...Kiedy mówię „my", nie mam na myśli tych wielkich „fisz", siedzących w Waszyngtonie i w Nowym Jorku i zgarniających pieniądze, w chwili gdy nasi dobrzy ludzie, o wiele lepsi niż oni sami, umierają w zgniłych, śmierdzących norach, nie wiedząc po co...

A oto, co pisze kapral L. R. w dzienniku bostońskim „Globe": **„To wszystko nie może trwać wiecznie, wielu naszych chłopców nie może już wytrzymać. Będziemy walczyć do ostatniej kropli krwi za nasz kraj — ale to nie jest przecież nasz kraj... My wiemy, co myślą faceci w Waszyngtonie ale chcemy, by wiedzieli i to co my myślimy".**

„Romantyczna" Korea

Inny żołnierz, którego list sfotografowany został w piśmie „The Washington Star" ułożył swą wypowiedź w formie ironicznego ogłoszenia: **„Odwiedź romantyczną Koreę! Cóż za wspaniałe przeżycia czekają cię przy dźwiękach pękających granatów. Obejrzyj cudne widowisko przy dźwiękach najpiękniejszej muzyki armat. Jeszcze jest wiele miejsc w tej podróży. Bez wydatków, bez kosztów, płacimy za wszystko. Wystarczy, żebyś się zgłosił do komisji poborowej i powiedział, że nie chcesz jechać. Wezmą cię natychmiast. Agencja turystyczna Wuja Sama. Biuro w Pentagonie** (amerykańskie ministerstwo obrony — B. Z.) **Waszyngton 25, D. C.".**

Głosy z niewoli

Listów takich nadchodzi coraz więcej od żołnierzy walczących w Korei. Ale prawdziwa ich fala płynie od jeńców amerykańskich w niewoli koreańskiej, w której żołnierze mają czas przemyśleć wojnę i jej przyczyny. Raz po raz rozmaite grupy żołnierzy podpisują apele do ONZ o zakończenie wojny i wycofanie wojsk amerykańskich z Korei. Piszą dobrowolnie, jak na przykład kapral Ray Gonzalez, który w liście do pani Josephiny Gonzalez zamieszkałej w Nowym Jorku przy ulicy 123 East nr 163, stwierdza: **„Droga Mamo! Piszę nie dlatego, że mnie zmuszają, ale dlatego, że to prawda. Mamy dobre warunki, dużo jedzenia. Chińczycy i Koreańczycy są dla nas naprawdę dobrzy. Nie martw się o mnie, niedługo powrócę".**

Coraz więcej żołnierzy podpisuje wezwanie o zakończenie wojny koreańskiej.

Apel taki podpisany został niedawno przez 279 żołnierzy w jednym z obozów jenieckich w Korei. Domaga się on rozwiązania sprawy koreańskiej na płaszczyźnie propozycji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie i przyjęcia propozycji pokojowych chińskiego ministra spraw zagranicznych Czou En-laia. Przewodniczącym „Komitetu Pokoju" tego obozu jest szeregowiec Joseph Hammand z 10 korpusu armii amerykańskiej. Wśród członków komitetu znajduje się jeden major — John L. Mac Laughlin z kwatery głównej 10 korpusu i jeden porucznik — A. L. Lloyd z pierwszej dywizji piechoty morskiej.

Przed tymi to głosami, listami i wypowiedziami, odzwierciedlającymi prawdziwy głos Ameryki, chciał się uchronić Truman, udzielając dymisji Mac Arthurowi. Te to głosy powodują, że przeciwnicy Trumana — republikanie przerzucają z kolei odpowiedzialność na Trumana i obrzucają go wyzwiskami.

Ale obie strony nie chcą widzieć, że wszystkie te manewry niewiele już pomagają. Coraz więcej ludzi w Ameryce i w innych krajach przekonuje się, że zamiana Mac Arthura na Ridgwaya nie oznacza bynajmniej rezygnacji z agresywnych planów imperializmu amerykańskiego. Coraz więcej ludzi rozumie, że Truman starał się tylko oszukać opinię publiczną, odsuwając Mac Arthura.

W Ameryce koła rządzące szczycą się tym, że ich polityka jest „dwupartyjna". To prawda. Ale nie tylko polityka jest dwupartyjna. Dwupartyjna jest i wina, dwupartyjna jest i odpowiedzialność. I Mac Arthur i Truman odpowiedzialni są za zbrodnie i okrucieństwa, popełniane przez amerykańskich interwentów w Korei. I Mac Arthur i Truman odpowiedzialni są za próby rozszerzenia agresji, za próby wtargnięcia do Mandżurii i napaści na Chińską Republikę Ludową. I jeżeli nie mogą oni zrealizować swych planów, to jest to wynikiem bohaterskiej walki narodu koreańskiego i ochotników chińskich, rosnącej presji światowego ruchu obrońców pokoju, domagającego się wycofania wojsk interwencyjnych z Korei i pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Takie są fakty. I faktów tych nie ukryją żadne manewry: ani dymisja Mac Arthura ani wymysły Mac Carthy'ego.

Ludowy Zespół Sportowy z Milejowa



Ludowy Zespół Sportowy w Milejowie, woj. lubelskie, skupia młodzież chłopską z terenu całej gminy. Na zdjęciu zawodnicy sekcji piłki nożnej LZS w Milejowie w czasie treningu

Foto CAF — J. Tymiński

Na polach spółdzielni w Wietlinie



15-letni traktorzysta POM-Bobrówek, Władysław Natek, prowadzi traktor z siewnikiem na polach spółdzielni produkcyjnej Wietlin w pow. jarosławskim

Foto CAF — W. Kondracki

TAK BYŁO...

Zawsze szli ręka w rękę

Jan Nowak, sztygar zmianowy kopalni „Orzeł Biały" pisze w swych wspomnieniach, zamieszczonych w wydawnictwie „Życiorysy Górników":

„W 1921 r., po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski w kopalni rudy cynkowej „Biały Szarlej", przemianowanej na kop. „Orzeł Biały" pracowało ok. 4.000 ludzi. Kopalnia została wydzierżawiona przez rząd polski amerykańskiej spółce Harrimana".

Dyrektorem kopalni został b. major niemiecki Trenczak, uważający się za Niemca. Był to istny postrach dla załogi **„za najmniejsze przewinienie sypały się różnego rodzaju kary na robotników".**

Dyrektor Trenczak wprowadził w kopalni „racjonalizację" na kapitalistyczną modłę, w wyniku której zmniejszył liczebność załogi do 1.200 osób. W ten sposób około 3.000 ludzi z kop. **„Orzeł Biały"** znalazło się w krótkim czasie w szeregach bezrobotnych.

Po śmierci Trenczaka w 1928 roku stanowisko dyrektora objął Polak Piasecki. Postępował on podobnie jak i jego poprzednik. Był przecież na usługach tych samych panów z Ameryki: generalnych dyrektorów — Gettego, Broksa i innych.

W październiku 1931 r. nastąpiła w kop. **„Orzeł Biały"** nowa redukcja. **„Wytłumaczono nam** — pisze Nowak — **że cynk kanadyjski wypiera z rynku światowego cynk polski. Amerykańscy kapitaliści unieruchomili wobec tego kopalnię, pozostawiając w niej tylko 40 ludzi dla podtrzymania przekopów. I ja znalazłem się między bezrobotnymi, na zasiłku ustawowym.**

W 1932 r. „koniunktura cynkowa poprawiła się". Przyjęto do kopalni z powrotem 70 ludzi, a następnie stopniowo zwiększono załogę do 1.000 osób. Ponieważ byłem doświadczonym rębaczem — zostałem przyjęty do kopalni".

W maju 1939 r. Nowak, jako przedstawiciel rady zakładowej kopalni został wezwany do dyrektora, który doręczył mu pismo o powzięciu decyzji zredukowania 120 robotników. Wobec tego Nowak wraz z sekretarzem rady zakładowej udali się ze sprzeciwem do komisarza kopalni. Uważając go za przedstawiciela rządu polskiego, a nie wspólnika amerykańsko - niemieckich kapitalistów, zaapelowali do jego uczuć patriotycznych:

„Panie komisarzu, tyle się czyta, że wojna z Niemcami jest nieunikniona. Jedyną kopalnię rudy cynkowej w Polsce ograniczamy w produkcji, kiedy o miedzę tylko od naszej kopalni na gwałt powiększa się wydobycie tego surowca".

„Ja was znam panowie — odpowiedział na to komisarz. — **Ja was mogę każdej chwili utrącić. Czy wiecie co się stało z takimi radcami na kopalni „Lech"?**

Pierwszego dnia wojny, „Freikorps" zaatakował kopalnię „Orzeł Biały". Następnego dnia była już zajęta.

Tak to, poczynając od 1921 r. szli ręka w rękę — kapitaliści amerykańscy, niemieccy i polscy. Przeciwko robotnikom, przeciwko Polsce.

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Zgłoszenie kolarzy duńskich

Do komitetu organizacyjnego IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" wpłynęło imienne zgłoszenie drużyny duńskiej. Drużyna duńska przyjeżdża do Pragi w następującym składzie: **Andersen, Ostergaard, Röpke, Olssen, Jacobson i Bengson.**

Duńczycy po raz pierwszy brali udział w wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" w roku ubiegłym. W klasyfikacji zespołowej drużyna duńska zajęła w ubiegłym roku drugie miejsce po Czechosłowacji. Zawodnicy duńscy byli przez cały czas wyścigu groźnymi przeciwnikami tak renomowanych kolarzy jak Vesely, Klabiński i Rózicka. W klasyfikacji indywidualnej w ubiegłym roku zwyciężył po zaciętej walce z Klabińskim Duńczyk Emborg. Inni reprezentanci Danii zajęli następujące miejsca: Ostergard — 15, Andersen — 21, i Röpke — 34.

Pod ostrym kątem

1.600 godzin gwarancji 17 minut eksploatacji

Kilka tygodni temu na drodze łączącej Choszczno z Warnicą (woj. Szczecin) można było ujrzeć niecodzienną kawalkadę. Otwierał ją ciężko dyszący traktor. Kilka metrów za nim posuwał się drugi. Nie jechał jednak o własnych siłach. Ciągnął go na długiej, stalowej linie traktor prowadzący karawanę.

Karawana tych niecodziennie wyglądających traktorów wywołała w POM-ie zrozumiałą sensację.

Skąd ten szmelc — pytali robotnicy.

— Z generalnego remontu, z TOR-u w Choszcznie, odpowiadali zrezygnowani traktorzyści.

W przeddzień tej niecodziennej podróży POM w Warnicy otrzymał zawiadomienie, że trzy traktory po kapitalnym remoncie, czekają na odebranie. Pojechali traktorzyści po bardzo już oczekiwane traktory.

Traktory stały gotowe do drogi. Ale z tym remontem to coś wyglądało bardzo niepewnie. Ani akumulatorów, ani korb rozruchowych, ani nawet zakrętek na zbiorniki z ropą, czy na chłodnice. Dalej, nie założono smarowniczek do sworzni sterowych (powoduje to konieczność stałego smarowania z zewnątrz co pociąga za sobą duże straty w oliwie).

W TOR-ze wytłumaczono traktorzystom, że to tylko zewnętrzne pozory, że to głupstwa, które mogą uzupełnić sami, że oni nie dbają o blichtr.

— Grunt to motor. A motor wyremontowany pierwsza klasa. Gwarantowane 1600 godzin jazdy.

Akurat na trzecim kilometrze od Choszczna, po 17 minutach z zagwarantowanych 1600 godzin jeden traktor nawalił. Głowica. Okazuje się że była pęknięta, i byle jak powierzchownie „sklejona".

Tow. Kubiaszek, mechanik z Warnicy wrócił zadyszany do TOR-u.

— Głowica? Hm, możliwe. Przykro, bardzo przykre. Zaciągnijcie traktor do Warnicy, a my jutro, pojutrze będziemy u was z nową głowicą... Wracać do nas nie ma sensu.

Nie było innej rady. Pojechali. Łamali płoty na czopy do zbiorników, zbierali szmaty zastępując nimi zakrętki, oliwy zużyli co nie miara. Jechali nocą bez świateł, zapalali motor bez korby i akumulatora, ale jakoś dotarli.

Na trzeci dzień zepsuł się drugi traktor. Był już podwójny powód do przyjazdu przedstawiciela TOR z Choszczna, ale jakoś mimo niekończących się monitów ze strony POM, nie było go widać.

Nie przyjechał do dziś.

Wszystkie trzy traktory po „kapitalnym remoncie" zostały w tych dniach zakwalifikowane do... kapitalnego remontu. Jeden po 17 minutach pracy, drugi po dwóch dniach, trzeci po trzech tygodniach.

Techniczne badania wykazały że nie nadają się one do eksploatacji. Techniczne badania wykazały m. in., że wyrobienie tulei wynosi 16-100 mm. podczas, gdy (jak to TOR-ze powinno być wiadomo) maksymalna tolerancja nie może przekraczać 3-100 mm.

Roboty wiosenne w toku a trzy traktory stoją bezczynnie w POM w Warnicy.

Trudno znaleźć określenie, które właściwie oceniałoby podejście do swych obowiązków przez TOR Choszczno. Słowa: niedbalstwo, niechlujstwo, lekceważenie — to na pewno za mało. (wik)

Teatr

Ludzie dobrej woli

Jaszcz

Georgi Mdiwani: „Ludzie dobrej woli". Sztuka w 5-ciu obrazach. Reżyseria Józefa Wyszomirskiego, scenografia Bogdana Urbanowicza. Premiera w Teatrze Domu Wojska Polskiego w Warszawie.

Gdy odsłania się kurtyna — widzimy mały domek w odległym kraju w głębi odległych gór. Dwaj bracia są właścicielami domostwa, Gabu i Czorde, dwaj bracia — dwa kontrasty. Dom jest nędzny i bracia są ubodzy, wyzyskiwani przez bogaczy z rodzinnej wsi, prześladowani przez miejscową policję. Ale podczas, gdy twardy drwal Czorde, który walczył o sprawę ludu w Hiszpanii a później przeciw hitlerowskim faszystom, rozumie przyczyny swego położenia — lękliwy, zastraszony Gabu marzy tylko o dorobieniu się pieniędzy i pozostawieniu go w spokoju przez policję.

Widz od pierwszego momentu z niezmiernym zainteresowaniem śledzi akcję sztuki, ponieważ autor od pierwszego momentu pokazuje mu żywych ludzi w dramatycznych sytuacjach i nie pozwala oddać napięciu osłabnąć ani na chwilę. „Ludzie dobrej woli", to sztuka mobilizująca, ale mobilizująca nie za pomocą środków pozateatralnych, ani przy pomocy choćby najsłuszniejszych ale dramatycznie nieruchomych tyrad i deklaracji. Sztukę wypełnia akcja wyrazista, wyrażająca się szeregiem zwartych, pełnych dynamizmu i napięcia scenicznego obrazów. Nic dziwnego, że widz bardzo żywo reaguje na pokazane mu konflikty i z napięciem śledzi tragedię Gabu, który za późno zaczyna rozumieć, jakie nieszczęście ściąga na swe życie swoim oportunizmem i uległością wobec zła.

Dom Gabu i Czorde jest mały i zamieszkują go prości, ubodzy ludzie. Ale dom ów leży przy „wielkiej drodze" i Gabu ludzi się, mniemając, że może pozostać poza historią. Dom, góry i wielka droga znajdują się w kraju nienazwanym z imienia. Już Mickiewicz mawiał, że nie uznaje krain nieobecnych na mapie. Ale kraj ze sztuki Mdiwaniego bardzo dokładnie umieszczony jest na mapie, choć jego nazwa ani razu nie pada ze sceny.

Kraj ów jest podzielony, na północy rządzi władza ludowa, na południu marionetkowy „rząd", kierowany przez Amerykanów. Dom Gabu i Czorde leży w pobliżu sztucznej, jeden naród w dwa organizmy rozdzielającej granicy. I w pobliżu tej granicy dzieją się niepokojące sprawy: maszeruje ku północy wojsko, ciągną niekończącym się sznurem samoloty.

Sprawa wyjaśnia się szybko. Do domu przy wielkiej drodze przybywają czterej straszni goście, niby czterej jeźdźcy Apokalipsy w legendzie biblijnej niosący wojnę, głód, mór i pożogę. Są to: senator, generał i dziennikarz amerykański oraz wymuskany pan w eleganckim garniturze, przedstawiciel Organizacji Narodów Zjednoczonych, rodem z Luksemburga. Wall Streetowi potrzebna jest wojna. Wybór pada na ów nienazwany kraj. Tylko naiwny Gabu mniema, że samoloty przywożą żywność dla ubogich mieszkańców tego kraju; przewieziona broń niebawem zaczyna strzelać.

Śmiałym piórem rysuje Mdiwani obraz dwu światów: po jednej stronie mały naród, walczący bohatersko o swą wolność, po drugiej — zbrodnicza banda podżegaczy, podpalaczy, spekulantów i imperialistów. Ubodzy ludzie ciągną do partyzantki, walczą z najeźdźcą zza „spokojnego" oceanu i z jego miejscowymi sługusami. Amerykanie są pewni łatwego zwycięstwa: od czego przewaga broni, samolotów, zaskoczenia? Lecz nie biorą pod uwagę męstwa patriotycznego ludu: wieś i dom „przy wielkiej drodze" zostają oswobodzone przez akcję partyzantów.

Sztuka Mdiwaniego jest pełna mocnych, przekonywających akcentów. W przedstawieniu obozu amerykańskiego autor idzie świadomie po linii typizacji i typowości: mamy więc całą drabinę łotrów, której dolnymi szczeblami są ministrowie całkowicie podlegającego Amerykanom „rządu" południa; wyżej od nich stoi byle dziennikarz amerykański, jeśli jest odpowiednio sprzedajny i obsługuje odpowiednio potężną agencję: zbrodniczy generał dowodzi w polu, ale słuchać musi senatora, bezpośredniego wyraziciela woli Wall Street. W obozie amerykańskim panuje nieludzkość i najzimniejsze draństwo. Nawet lotnik z własnej armii, skoro rozbił się w katastrofie samolotowej i stał się dla machiny wojennej nieużyteczny, porzucony jest cynicznie na pastwę losu. Ten lotnik w czasie długich dwu tygodni gorączki ma czas przemyśleć swoją rolę w rozgrywających się wydarzeniach dziejowych i zrozumieć ohydę tej roli. Przyłączy się on zdecydowanie do owej drugiej Ameryki, która jak inne narody pragnie pokoju i — jak Harry Smith ze świetnej sztuki Simonowa „Zagadnienie rosyjskie" — podejmie w swej ojczyźnie czynną walkę o pokój.

Ten właśnie akcent czynnej walki o pokój jest główny w sztuce Mdiwaniego. Akcja jej rozpoczyna się od pięknie napisanej sceny zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w odległym kraju, w domu przy wielkiej drodze. To ją zbliża do wszystkich skromnych domów u wszystkich dróg świata. To ją bezpośrednio zbliża i do nas, przed wielkim Plebiscytem Pokoju. Mamy wszyscy w świeżej pamięci wspaniałą akcję składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i pamiętamy świadomy udział najszerszych mas ludności. Ale trafiali się jeszcze nieliczni, którym się zdawało, że podpis ich jest zbędny, bo cóż oni, obywatele Kowalscy czy Kwiatkowscy, pomóc mogą przeciw szaleństwu imperialistów. Tym ludziom doskonale odpowiada sztuka Mdiwaniego: właśnie od was zależy pokój, właśnie od setek milionów prostych ludzi całego świata.

Przedstawienie sztuki Mdiwaniego w Teatrze Domu Wojska Polskiego jest jej prapremierą polską. Niestety, nie wypadła ona bez zarzutu. Reżyser Wyszomirski umiał bowiem pokazać ludzki, ciepły wyraz mieszkańców domu dwóch braci, ale w odtworzeniu świata amerykańskiego dał się zanadto pociągnąć elementom groteskowym, przez co ci wszyscy ohydni, krwiożerczy Amerykanie śmieszą nie tylko wtedy, gdy powinni śmieszyć swoimi błazeństwami. Fałszywy jest też finał przedstawienia, rozmazany w żywym obrazie. U Mdiwaniego sztuka kończy się słowem „pokój", który śmiertelnie ranny Gabu pisze na ścianie głownią z komina. Tej mocnej sceny brak w polskiej inscenizacji.

Spośród wykonawców zwraca uwagę emocjonalna, rzetelna robota aktorska Józefa Kondrata w roli miękkiego, słabego Gabu. Jego mocnego brata gra wyraziście Janusz Paluszkiewicz. Bardzo dobrą, charakterystyczną, w niczym nie przerysowaną postać miejscowego bogacza stworzył Szupelak-Gliński. Sekunduje mu z powodzeniem Feliks Kalinowski jako miejscowy inspektor policji, kacyk i tyran, choć podszyty tchórzem. Jerzy Pichelski bardzo przekonywająco pokazał znanego zbrodniczego, a pyszałkowatego generała w czarnych okularach, dziś już zdymisjonowanego po swoich klęskach.

Ponadto grają: K. Żbikowska i K. Mielczarek (żona i syn Gabu), E. Dziekoński (szlachetny, postępowy nauczyciel), W. Nanowski (ranny żołnierz amerykański), J. Nowacki (senator Brown), A. Olędzki (reprezentant ONZ), K. Chrzanowski (pan Kwak, marionetkowy minister z łaski Ameryki). Jolanta Skowrońska w roli dzielnej wywiadowczyni partyzantów nadużywała głosu aż do zachrypnięcia. Przemysław Zieliński nie potrafił wmówić w widza, że warto go było przekupywać jako ważną szyszkę w judaszowej prasie amerykańskiej.

Topografia domu w dekoracji Urbanowicza budzi znak zapytania: jak się dom i podwórko ze schronem mieszczą w cieśni pionowych ścian skalnych, które z obu stron sceny ustawił dekorator?